Nr 42. Kraków, Czwartek 26 Stycznia 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i **w Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Ref.“

Czy rewizya ustawy kanałowej jest konieczna?

W czerwcu roku zeszłego powzięło Koło polskie po kilkudniowych ożywionych naradach w sprawie budowy dróg wodnych, uchwałę, przyjętą w całym kraju z wielkiem zadośćuczynieniem. Koło polskie wyraźnie i niedwuznacznie oświadczyło, że stoi na gruncie ustawy z roku 1901, że żąda jej wykonania, a przedewszystkiem rozpoczęcia budowy kanału na linii Zator-Samborek. — Ta uchwała, która była punktem wyjścia przesilenia gabinetowego, zapadła ponownie na posiedzeniu Koła w listopadzie jednogłośnie, a więc także głosami narodowych demokratów, którzy dziś, po wstąpieniu dra Głąbińskiego do gabinetu, zwijają chorągiewkę. Zapomnieli, że linia Zator-Samborek, której natychmiastowej budowy jeszcze przed miesiącem się domagali, jest częścią kanału Dunaj-Wisła i ryzykują śmiało „salto mortale“, twierdząc nagle, że kanał ten „krajowi więcej szkody przyniesie, niż korzyści“. — Na szczęście, ta garstka wszechpolskich posłów nie jest zbyt liczna. Nie zaimponujemy nikomu uchwałami Koła polskiego, jeżeli je sami po kilku tygodniach uznajemy za szkodliwe.

Niemniej niebezpieczną dla sprawy kanałów jest zapowiedź rewizyi ustawy. — Przedewszystkiem nie mamy żadnej rękojmi, że nowa ustawa kanałowa będzie uchwalona. Wobec nieżyczliwości stronnictw niemieckich i niechęci Czechów, nie widzimy w tej chwili większości dla nowej ustawy kanałowej nawet w Izbie posłów, nie mówiąc już o Izbie panów, która wręcz wrogie zajęła w tej sprawie stanowisko. Właśnie zapowiedziano wydatki półmiliardowe na cele wojskowe w bieżącym roku, w latach zaś następnych budżet wojskowy, z powodu nowej ustawy wojskowej i forsownej budowy dreadnoughtów, wzrośnie do wysokości 600—700 milionów. Minister skarbu zapowiedział oszczędności na wszystkich polach i zastanawia się nad szeregiem nowych podatków. W takiej właśnie chwili stanąć ma na porządku dziennym nowa ustawa kanałowa. Inne jest oczywiście stanowisko Koła, jeśli się domaga budowy kanałów na podstawie istniejącej ustawy, którą rząd wykonać jest zobowiązany, a innem będzie, gdyby samo odstąpić było zmuszone od tej ustawy i gdyby Izba dopiero na nowo te inwestycye miała uchwalać.

Rewizya ustawy kanałowej jest politycznie szkodliwą i niebezpieczną zwłaszcza ze stanowiska Galicyi. Trasa kanałów galicyjskich nie ma bowiem doznać zmiany, a rozchodzi się głównie, jak zapewniają, o wyłączenie linij ubocznych, które wedle ustawy z roku 1901 miały być budowane, a mianowicie o kanał Linc-Budziejowice i Przerów-Pardubice. Budowa tych dróg wodnych stała się jednak bezprzedmiotową już skutkiem tego, że Sejmy interesowanych krajów nie uchwaliły przewidzianego w ustawie udziału kraju w pokryciu kosztów wykonania projektu. Rewizya ustawy z roku 1901 jest więc zupełnie zbyteczną i naraża nas tylko na zupełną utratę istniejącej ustawy, albo, w najlepszym razie, na bardzo znaczną zwłokę.

Mamy zupełne zaufanie do lojalności ministra Głąbińskiego, który nie omieszka wyciągnąć konsekwencyi na wypadek odrzucenia nowej ustawy kanałowej w Izbie posłów, przypuszczamy nawet, że cały gabinet ustąpiłby w tym wypadku, ale byłby to tylko efekt polityczny bez wartości praktycznej dla nas.

W ostatnich czasach wiele też mówiono o rozwiązaniu parlamentu. Wtedy o rewizyi ustawy kanałowej w jakimś określić się dającym terminie już by wcale mowy być nie mogło. Komisya parlamentarna, godząc się na podstawie przygotowanej rewizyi na wstąpienie dra Głąbińskiego do gabinetu, nie miała z tego tytułu ma prawo do poparcia Koła polskiego, należało postępować dość ostrożnie. Błąd ten teraz naprawić potrzeba, jeśli to jest jeszcze możliwem. Naszem zdaniem rewizya ustawy kanałowej z roku 1901 jest zbyteczną.

Mowa prezesa Koła polskiego.

W mowie swojej, wygłoszonej wczoraj podczas dyskusyi budżetowej w Izbie poselskiej, zajął prezes Koła polskiego, dr Łazarski, zdecydowane stanowisko w sprawie budowy kanałów. Wyrażone przez kierownika Koła polskiego żądanie, aby rząd rozpoczął efektywną akcyę i przystąpił do budowy dróg wodnych w naszym kraju, na podstawie tej samej ustawy z 1901, która wystarczała mu dla innych krajów, — rozumiemy w ten sposób, że prezes Koła uważa rewizyę ustawy kanałowej z r. 1901 i wydawanie do niej noweli, przez parlament uchwalić się mającej, za rzecz zbyteczną. Jak w dzisiejszym artykule wstępnym podnosimy, Koło polskie pod tym jedynie warunkiem spodziewać się może w tej sprawie sukcesów, jeżeli nie zejdzie ze stanowiska ustawy z r. 1901 i od jej wykonania rządu nie zwolni.

Poseł Łazarski przedstawił się wczoraj parlamentowi jako wytrawny i oględny, lecz nie mniej stanowczy rzecznik postulatów Koła polskiego. Przemawiał po raz pierwszy jako jego nowy prezes. Korzystne wrażenie jego mowy, jest zarazem niezaprzeczonym sukcesem Koła polskiego, które okazało na zewnątrz, że nie brak w jego gronie wybitnych parlamentarzystów i wymownych polityków, zdolnych do kierowania jego sprawami. Na kierującem stanowisku Koła polskiego nastąpiła wprawdzie zmiana osobista, lecz nie zaszła zmiana w tym kierunku politycznym, jaki Koło polskie zainaugurowało w roku zeszłym, stawiając w zasadniczy sposób kwestyę kanałów.

Bardzo dobrze stę stało, że prezes Koła określił kierunek jego polityki i konsekwencye na przyszłość najbliższą. Koło polskie jest w tej chwili partyą państwową w Austryi, bo dalekiem jest od zamiaru osłabienia jego mocarstwowych podstaw, ale nie jest partyą rządową, zachowując sobie wolną rękę wobec gabinetu, któryby wybierał drogi polityczne, niezgodne z polityką Koła.

Mowa wczorajsza prezesa Łazarskiego była bardzo trafnem i zręcznem streszczeniem kierowniczych poglądów i rezolucyj, które wyłoniły się w Kole polskiem podczas długich obrad w dniach ostatnich. Pod tym względem chyba zadowolnić musiał wszystkie frakcye Koła polskiego.

Wypadkiem dnia, jeżeli nie niespodzianką, był wczorajszy debiut prezydyalny posła Łazarskiego dla parlamentu, w którym mniej był znanym. Ale u nas w kraju zażywał poseł Łazarski zawsze opinii zarówno dobrego i patryotycznego obywatela, jak pewnego, oględnego i wytrawnego polityka i mówcy. Tem bardziej cieszymy się, że poseł Łazarski tak korzystne sprawił wczoraj wrażenie w parlamencie. Będzie to chyba dla niego zachętą, aby nie zrażał się trudnościami i wytrwał na odpowiedzialnem swojem stanowisku.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 stycznia.

Mowa nowego prezesa Koła dr Łazarskiego wywołała w tutejszych dziennikach bardzo sympatyczne echo. Dzienniki oświadczają, że dr Łazarski przedstawił się jako doskonały i pełen temperamentu mowca.

„N. Fr. Presse“ przypomina przy tej sposobności dawne czasy w Kole polskiem, autokratyzm Grocholskiego i Jaworskiego, i wywodzi, że wewnętrzna polityka w Austryi będzie musiała liczyć się teraz z osobistością dra Łazarskiego, którego pierwszy występ był sympatyczny. A sympatycznie usposabia dla Łazarskiego także to, że jest on przeciwnikiem tajnych metod i oświadczeniem swojem zadał cios znanym w ostatnim czasie akcyom, konferencyom, tajnym konwentyklom i t. p.

Program prac Rady państwa.

(Telefonem)

Wiedeń, 26 stycznia.

Dziś po południu odbędzie się narada przewodniczących klubów, celem ustalelenia programu dalszych prac parlamentarnych. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów zapewnie wcześnie się skończy, ponieważ liczba mówców zapisanych do głosu przy pierwszem czytaniu budżetu jest już prawie wyczerpaną. Mówcami generalnymi będą zapewne Kramarz i Kozłowski.

Po dzisiejszem posiedzeniu nastąpi w obradach Izby dłuższa przerwa, która potrwa zapewne do 7 lutego z powodu obrad delegacyj. Jutro wyjeżdża wielu posłów do Litomierzyc na pogrzeb pos. Funkego.

Pierwotnie zamierzano postawić kwestyę bankową na porządku dziennym, tuż po pierwszem czytaniu budżetu. Zamiaru tego jednak zaniechano. Przyczyną tego postanowienia jest przewlekanie się obrad w tej sprawie w Sejmie węgierskim i w komisyi bankowej austryackiej, która uchwaliła wczoraj przerwać swoje obrady, aż do wyjaśnienia się stosunków na Węgrzech.

Wobec tego rząd chce postawić teraz na porządku ustawę o kontygencie rekruta. Zamiar ten natrafia jednak na liczne trudności, ponieważ stronnictwa większości żądają, aby na porządku dziennym stawiano nietylko konieczności państwowe, lecz także inne ustawy, których ludność potrzebuje. Każde stronnictwo domaga się czego innego. Chrześcijańsko-socyaliści chcą ustawy o domokrąstwie, agraryusze załatwienia różnych kwestyj agrarnych, socyaliści ustawy o stowarzyszeniach, Polacy ustawy o kolejach lokalnych i t. p.

Te różnice mają być wyrównane na dzisiejszej konferencyi przewodniczących klubów.

„Reichspost“, pisząc o tem niezadowoleniu w łonie stronnictw większości, wyraża opinię, że horyzot parlamentarny nie jest wolny zupełnie od chmur. Ciągłe bowiem uchwalanie konieczności państwowych stawia posłów wobec wyborców w niemożliwem położeniu. Rząd wobec wszystkich żądań zasłania się brakiem funduszów i odracza je aż do uchwalenia nowych podatków. Tymczasem przedłożył rząd ogromny program wydatków wojskowych, nie czekając na uchwalenie reformy podatkowej. Ludność nie zrozumie, dlaczego reformy wojskowe nie mogą czekać na uchwalenie nowych podatków, podczas gdy wydatki, przeznaczone na cele produktywne, mają być odroczone.

Sprawa fortyfikacyj holenderskich.

Jedyny dostęp, jaki armia angielska może mieć na tyły armii niemieckiej, zwróconej frontem ku północnej Francyi, znajduje się u ujścia rzeki Skaldy na terytoryum holenderskiem. Ujście to zamyka stare miasto holenderskie Vlissingen, liczące dzisiaj około 20.000 mieszkańców i posiadające bardzo ważny i ruchliwy port handlowy. Znaczenie strategiczne Vlissingenu polega jeszcze i na tem, że zamyka ono jedyną drogę wodną, która Antwerpię łączy z morzem. Ujściem Skaldy mogłaby flota angielska dotrzeć aż na terytoryum belgijskie i tam wysadzić swoje wojska lądowe. To też już Napoleon ocenił to znaczenie Vlissingenu, fortyfikując je bardzo silnie, celem zamknięcia Anglikom drogi na terytoryum francuskie przez Belgię. W kilka lat później flota angielska zbombardowała Vlissingen i zniszczyła fortyfikacye francuskie, których też rząd holenderski już nie restaurował, tem bardziej, że w r. 1839 stanął między interesowanemi państwami układ, mocą którego została zawarowana wolność przejazdu wszelkich okrętów po pod Vlissingen do Antwerpii.

Dopiero przed czterema laty rozeszła się wiadomość, że rząd holenderski postanowił ufortyfikować ten bardzo ważny punkt swojego terytoryum, rzekomo dla ułatwienia sobie obrony swojej neutralności. A stało się to niebawem po sfinalizowaniu umowy francusko-angielskiej, na której opiera się istniejąca dzisiaj „entente cordiale“ obu tych państw. W umowie tej, zresztą nigdzie oficyalnie nie ogłoszonej, istnieje ustęp odnoszący się do współdziałania Anglii na wypadek wojny francusko-niemieckiej. Jest to tedy pewnego rodzaju konwencya wojskowa, w myśl której Anglia zobowiązała się pomódz Francyi w tej wojnie przez wysłanie do Belgii pewnej liczby swoich wojsk, któreby uderzyły na skrzydła i tyły armii niemieckiej, posuwającej się przez Belgię ku granicy francuskiej.

Niemcy, chcąc zneutralizować te bądź co bądź niebezpieczną dla siebie umowę, zażądały od rządu holenderskiego, aby ufortyfikował Vlissingen, jako zamykające jedyną drogę, którą armia angielska mogłaby dostać się na terytoryum belgijskie. Żądanie to musiało być ze strony Niemiec postawione w formie bardzo stanowczej, jak o tem można wnioskować z głosów poważnej prasy niemieckiej, która nie wahała się dawać Holandyi do wyboru: albo przyjęcie faktycznego protektoratu niemieckiego nad sobą, albo utratę niepodległości. Niemcy bowiem nie kryją do dzisiaj swojego zapatrywania, że na pozostawienie jakiejkolwiek części północno-zachodnich wybrzeży morskich nieufortyfikowaną, nigdy się nie zgodzą.

Rząd holenderski, świadom doskonale trudności, na jakie narazi go ogłoszenie zamiaru fortyfikowania Vlissingen ze strony Anglii, Francyi i Belgii, zwlekał, jak mógł najdłużej, z wykonaniem tego żądania niemieckiego. Lecz gabinet berliński, w miarę zaostrzania się stosunków niemiecko-angielskich, nalegał coraz natarczywiej. Krążyła nawet jakiś czas pogłoska, że cesarz Wilhelm osobiście w tej sprawie interweniował u królowej Wilhelminy. Ostatecznie poprzedni prezydent gabinetu holenderskiego, dr Kuyper, zapowiedział już wniesienie do parlamentu odnośnego projektu fortyfikacyj, obecny zaś rząd wystąpił w październiku r. z. z gotowym już projektem ustawy „o przygotowaniu środków poprawienia obrony kraju“, przyczem oparł się na opinii komisyi dla wojska i marynarki, wydanej jeszcze w lipcu r. 1906. — Wśród motywów, które rząd holenderski przytoczył na uzasadnienie swego projektu i połączonego z nim żądania kredytu na sumę 40 milionów guldenów holenderskich, najważniejszym jest następujący:

„Możliwość nieoczekiwanych kroków, skierowanych przeciw granicom morskim Holandyi, zmusza do jak najszybszego przedsięwzięcia daleko idących środków, celem udoskonalenia systemu obrony kraju. Myślą przewodnią projektu ustawy jest podniesienie obronności kraju przed atakami ze strony morza. W tym celu powinien być utworzony fundusz 40 milionowy, przeznaczony na ulepszenie istniejących fortyfikacyj nadmorskich, na ich należyte uzbrojenie, wreszcie na uzupełnienie innych środków, służących do zamykania dostępu do portów i cieśnin“.

Tu wylicza projekt wszystkie punkty nadbrzeżne, które mają być ufortyfikowane lub wzmocnione. Na pierwszem jednak miejscu stawia ufortyfikowanie Vlissingen. Ta właśnie okoliczność, jak również fakt, że rząd holenderski bynajmniej nie obawia się „nagłych kroków“ przeciw swojej granicy wschodnio-lądowej, mianowicie od strony Niemiec, ale właśnie ze strony Anglii, potwierdza aż nadto wyraźnie panujące zresztą w całej Europie przekonanie, że te nagle obudzone obawy przed inwazyą angielską powstały dzięki „ostrzeżeniom“ z Berlina.

Nic też dziwnego, że teraz, kiedy parlament holenderski pod naciskiem rządu zabiera się już do uchwalenia żądanych kredytów, powstała cała ogromna burza zarówno w Anglii jak we Francyi. Ufortyfikowanie Vlissingen i zamknięcie flocie angielskiej drogi pod Antwerpię, skąd mogłaby ona bardzo skutecznie popierać akcyę armii francuskiej, a szachować armię niemiecką, jest bardzo niemiłem przekreśleniem rachunku strategiczno-politycznego, jaki sfinalizowano już między Paryżem a Londynem.

Rząd holenderski w enuncyacyach swoich w sprawie omawianych fortyfikacyj, zaprzecza kategorycznie, jakoby je przedsiębrał pod naciskiem jakichkolwiek czynników zewnętrznych. Z drugiej strony oświadcza równocześnie, że nie pozwoli również, aby mu inne czynniki zewnętrzne przeszkadzały w urzeczywistnieniu jego zamia-

---

CEZARY JELLENTA.

NA POŁUDNIU ADRYI.

I.

Ramazan na morzu.

Niepodobna wysłowić melancholii, która spowijała te trzy czarne, tajemnicze postacie kobiece.

Płaczki czy żałobnice? Na pewno nie! Po prostu Turczynki. Pod wpływem rozwagi pierzcha melancholia, lecz zostaje ciekawość. Kto to jest? Czy trzy siostry? Przygodne towarzyszki podróży? Matka z dwiema córkami? Czy może trzy żony jednego effendiego?

Na twarzach czarne zasłony, spływające aż do piersi. Gdy kto z mężczyzn — giaurów zbliży się ku nim, choćby tylko przypadkowo, spacerując po pokładzie okrętu, bez najmniejszego zamiaru przyjrzenia się obliczom, wnet one, jak na dany znak odwracają się ku sobie i zaraz też między niemi a przechodniem zjawia się anioł stróż w ponsowym fezie: ojciec, brat, mąż czy swat.

Jak trzy cienie, trzy posępne wróżki, sybille skute i spętane. Gdy z górnego pokładu zejść chcą na dolny, żadna nie podniesie woala, żeby się nie potknąć na schodach wąskich i stromych. Widząc to, pragnąłbyś podejść, pomódz, podać rękę albo — w gniewie szarpnąć i zerwać zasłonę: niechaj schodzą po ludzku, bo inaczej kark skręcą!

Ale nie trudno w takiej chwili opanować się. Po niemrawych, nic dobrego nie wróżących spojrzeniach otaczających muzułmanów widzisz, że cienka gaza welonu jest nietylko mocniejsza od twojego rycerskiego odruchu, ale i od — całego świata.

Albowiem te trzy niewiasty to rzeczywiście płaczki — na pogrzebie młodotureckiego postępu. Z wyzwolenia kobiet, z entuzyazmu, który trząsł Carogrodem, ażeby mu ułatwić poród nowego Wschodu, została sztywna, zaklęta i ziewająca pewnie pod czarną maską niewola. Wszystko zostało po dawnemu — jak ongi, gdy Percy Shelley śpiewał swój fantastyczny Rokosz Islamu, poświęcony kobietom tureckim — sto lat temu.

Leniwie snują się po okręcie Turcy, młodzi i starzy. Owdzie siedzą z podwiniętemi nogami na podłodze; twarze ich bezmyślnie zadumane, czczo-uroczyste. Starsi trzymają w rękach różańce. Myślałbyś, że się modlą — nie, różańce nie do pacierzy służą, lecz do nasycenia głodu mięśniowego w palcach. Turcy, jak i Grecy, nie chętnie używają lasek lub rę awiczek, a potrzebę dotyku i zajęcia rąk zaspakajają przesuwaniem paciorków różańca, bardzo często rżniętych w pięknym bursztynie.

Dzisiaj są oni wogóle głodni. Wielki post Ramazanu skończy się niezadługo, ale trwa jeszcze. Prawomyślny Turek przed zachodem słońca nic do ust nie weźmie, nie zapali papierosa, z którym zazwyczaj nigdy się nie rozstaje. Stroni nawet od palących chrześcian. Dawniej bywało, że taki „pies niewierny“ — chrześcianin za swawolne puszczenie kłębu dymu pod nos Turkowi dostawał guzy i sińce.

A jednak rewolucya coś zdziałała, jakie takie owoce przyniosła: trochę dymu nawet w czas Ramazanu. Oto niektórzy chyłkiem palą swój przedziwnie wonny, miękki i łagodny tytoń. I jeszcze czegoś dokazała rewolucya: odsłoniła podbródek kobiety. Jedna z czarno ubranych niewiast w pewnej chwili odchyliła zasłonę i pokazała twarz alabastrową, piękną, taką właśnie, jakiej spodziewać się należało, patrząc na jej delikatne, prześliczne, wypieszczone ręce.

Towarzyszki jej były mniej radykalne; jak się okazało, poprostu dlatego, że nie miały czego pokazywać, oblicza ich były zniszczone i nieładne, — taki rezultat przyniosło uporczywe przebijanie wzrokiem woala, bynajmniej nie nadmiernie gęstego.

Taką samą gazą jedwabną powlekło się morze; zlekka lśniące i drobno pomarszczone, istnie utkane z świetlistych ciemno-niebieskich włókien, i dostroiło się do ogólnego oczekiwania.

To już ostatnie chwile łagodnej, ciepłej cierpliwości. Nawet pod pokładem rozmowy i ucichy mało. Wszyscy spowici są jeszcze w mgłę apatyi. Ciszę ogólną przerwie tylko niekiedy kwilenie dziecka lub małego chłopczyny, siedzącego na kolanach innej znowu żałobnicy tureckiej. Głos dziwny — nie wiem, czym słyszał kiedykolwiek głosy równie piękne, wdzięczne, pieszczotliwe i bliskie skrzypcowego tonu, jak głosy muzułmańskich dzieci...

Ale pomału budzi się wszystko do życia, albowiem w tymże czasie do snu się kładzie słońce. Wielki ten tyran ramazanowy za dnia, staje się wskrzesicielem, gdy przepada za horyzontem.

Już wielka złota bania zaczyna się nalewać roztopionym ogniem i na dnie gęstnieć. Jej kontury stały się tak czyste i wyzwolone, tak od nich odpadły doszczętnie poprzednie migotliwe obręcze, które ślepiły oczy, tak znikła aureola rozszczepiona na smugi promieni — że cała tarcza stała się podobną do olbrzymiego witrażu, wyciętego w lazurze niebios tuż nad bezkreśną linią widnokręgu. Przez to okno ukazuje się jak z za ściany ognisty zaświat.

Tak utworzony purpurowo-złoty dysk nie wyrywa się swem światłem naprzód, nie zasypuje ulewą rozżarzonych, niewzględnych blasków, nie wali brutalnie w źrenice, lecz tylko jak plama, jak walor kolorystyczny wielkiego malarza harmonizuje się z resztą krajobrazu. Nawet więcej: humanitarnie, po człowieczemu z nią zsolidaryzowany tyle jeno świeci, żeby zrównoważyć i dopełnić niebieskie i ciemno-stalowe płaszczyzny wód.

Wszystko, co żyje na okręcie, śledzi tę wielką chwilę zsuwania się rumianego słońca w dół, za nieobjętej długości próg morza. W nikim napewno smutku nie było, nikogo nie czepiał się nastrój pożegnania lub wieczornego zasępu. Znikający witraż dawał formalne przedstawienie. W sceneryi zachodu działy się rzeczy po prostu artystyczne, wyreżyserowane; ogromna szczodrobliwość zdumiewających przemian i niespodzianek.

Bo kiedy już ostatni skraw zdawało się przepadł za majaczającemi, hen, od strony Włoch górami — za chwilę, gdyśmy wyżyny owe minęli, ukazało się znowu raźne i zgoła bliskością rozłąki nie zamroczone, całe pół słońca.

Wreszcie znikło nieodwołalnie i ostatecznie; w różowość świetlistą zachodu zaczęła się wtapiać szara popielata mgła.

Wtedy zaczęły się na „Sarajewie“ śpiewy, nie śpiewy, raczej zawodzenia. Turcy nie śpiewają — zawodzą; ale tu w tych stronach, kędy się plączą z sobą jak wiry wichrów pieśni i melodye wszystkich ludów południa, śpiew muzułmanina przypomina nie raz refreny neapolitańskie i nie jest przykry.

Zaczęło się życie. Ramazan przerwany. „Jedzą, piją, lulki palą“. Do mnie przysunął się nędzarz ze straszliwie rozwartem czerwonem okiem skaleczonego zwierzęcia, z wybitemi zębami i — rondelkiem w ręku. Biedak dostał pewnie w kuchni okrętowej jakieś ochłapy i chciwie palcami je wygarnia i do ust podnosi, łyskając krwawem okiem ze skrzywieniem, udającem uśmiech wdzięczności na rzuconego mu papierosa.

Na dole, w klasie trzeciej, zakotłowało się. Próbowałem wejść do ogólnej kajuty, niepodobna! Zaduch machorki pomieszał się z zapachem odwarów i mdłych potraw, przyrządzanych na ubogą ucztę największych z nędzarzów, nędzarzów wschodnich, skombinował się z odorem smarów maszynowych i żelaziwa, rozgrzanego upałem dziennym — i bił w nozdrza, jak zaraza.

Ale ponieważ widno było od masy światła na okręcie, napatrzeć się mogłem dowoli. Widziałem krzątaninę, jaka bywa tylko rano, gdy lud się zrywa do gotowania warzy i do roboty. Na chwilę miałem zupełne wrażenia nastającego dnia i przypominały mi się słowa jednego Albańczyka: „Ramazan uchodzi wraz ze słońcem; z chwilą nadejścia nocy, dla Turka rozświta dzień“.

Lecz bądź co bądź obraz nie był zupełny; wielu uwijało się między muzułmanami chrześcijan. Chciałem wkroczyć w samo środowisko wschodniego świata i zarazem poznać bliżej Albańczyków. Zachęcał szczególnie jeden z nich, również pasażer „Sarajewa“. Ze smętną ironią i dyskrecyą opisując prawowierność Turków, dawał z ledwie dostrzegalnym odcieniem dumy do poznania, że warto poznać tę najwierniejszą podstawę tronu otomańskiego i zarazem ten głaz, o który się rozbija kosa turecka.

Do albańskiego miasta Dradżu (Durazzo, Dyrrachium) nie łatwo się dostać. Od Cattaro począwszy nie ma już ucywilizowanych przystani. Za zbliżeniem się okrętu nie śle ku niemu latarnia morska swych obracających się ogni, a brzegów nie rozsrebrza łuna elektrycznych lub choćby tylko gazowych lamp.

Od Dradżu migocą tak drobne i rzadkie światła, że trudnoby się w niem domyśleć miasta z tysiącami mieszkańców i kilkoma meczetami. Lecz o niem mówiły głośno jeszcze za dnia wielkie barki, ładowane setkami ciężkich worów, które wciągał w swój brzuch nasz okręt, i trzeszczące raz po raz ogromne skrzynie z zapałkami, makaronem, płótnem, bielizną, które z swej ogromnej czeluści wyrzucało na albańskie czółna „Sarajewo“.

Zapewne w innym czasie Dradż nie imponowałby tak pozorami wielkiego handlowego portu; teraz mógł, gdyż bojkot żeglugi greckiej

rów. Vlissingen leży na terytoryum holenderskiem, na którem rząd Holandyi ma nieograniczoną swobodę działania. To stanowisko rządu holenderskiego wobec alarmów francusko-angielskich popiera bardzo energicznie gabinet berliński i prasa niemiecka, która od kilku dni stara się podtrzymać ambicyę Holendrów i podniecić ich energię, z jaką odmawiają Francyi i Anglii prawa mieszania się do swoich spraw wewnętrznych. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego i państwowego Holendrzy mają naturalnie całkowitą słuszność. Nie mniej jednak łatwo jest zrozumiałem, że Anglia i Francya mimo tej słuszności nie chcą dopuścić do ufortyfikowania Vlissingen z tej prostej przyczyny, że udaremniłoby ono ich oddawna ułożone i obmyślane plany. Kto w tej kolizyi okaże się zwycięzcą, na pewno dzisiaj wiedzieć nie można. Zdaje się jednak, że Holandya i stojące za nią Niemcy...

Z zaboru pruskiego.

(Zgon ks. Jaździewskiego. — Podstępne głosy hakatystyczne. — Nowe pokrzywdzenie ludności polskiej. — Nowe stronnictwo na Śląsku).

Zgon ś. p. ks. dra Jaździewskiego wywołał w całym zaborze pruskim żal ogólny a szczery. Przebija się to ze wspomnień pośmiertnych wszystkich tamtejszych pism polskich, które zgodnie podnoszą zasługi zmarłego, a nawet w jego nieraz niewłaściwej ugodowości wobec rządu, dawniej tak ostro krytykowanej, dopatrują się jedynie najlepszych intencyj.

Kto po nim obejmie prezesurę Koła polskiego, dziś jeszcze przewidzieć nie można. Mandat poselski, opróżniony przez śmierć śp. ks. Jaździewskiego, nie jest zagrożony. W okręgu przez niego reprezentowanym, liczba polskich wyborców dwukrotnie przewyższa liczbę niemieckich, wobec czego wybór nowego polskiego posła w tym okręgu żadnej nie ulega wątpliwości. Rozchodzi się tylko o wyszukanie odpowiedniego kandydata, któryby chociaż w części zastąpić mógł wydatną pracą zmarłego posła i prezesa Koła.

Prasa wszechniemiecka i hakatystyczna jeszcze nie może się uspokoić z powodu oświadczenia pruskiego ministra rolnictwa, że rząd w tym roku wywłaszczenia Polaków jeszcze nie rozpocznie. Organa prasy tego kierunku oskarżają rząd, że znów zmienia kurs polityki względem Polaków i przez to wprost zdradza interesy niemczyzny na „wschodnich kresach". Jakich zaś sztuczek i manewrów chwytają się niemieckie Koła szowinistyczne, — aby z jednej strony rząd zdyskredytować lub zmusić do kontynuowania najostrzejszego kursu antipolskiego, a z drugiej Polaków ewentualnie także popchnąć na fałszywą drogę, dowodzi enuncyacya, jaką osławione „Alldeutsche Blätter" otrzymały rzekomo od pewnego wybitnego Niemca na „kresach wschodnich". Enuncyacya ta brzmi:

„Każdego, kto spokojnie przygląda się brakowi energii rządu w przeprowadzeniu dzieła germanizacyjnego, dziś zakwestyonowanego, chwiejność ta musi niecierpliwić i gniewać. Mimo to nie wierzymy jeszcze, aby prezydent ministrów dziś już postanowił zlikwidować politykę kolonizacyjną; — prawdopodobnie źródłem tej chwiejności rządu jest jedynie brak silnej woli. Nie waham się naszkicować tego, co wtajemniczeni mówią o „rozważaniach" ciągle rozważającego rządu. W pierwszym rzędzie są to względy na zaprzyjaźniony rząd wiedeński; jest pozytywnie słusznem, że chce się doczekać na uchwalenie w delegacyach austro-węgierskich projektów pomnożenia floty i armii. Ponieważ do tego są potrzebne głosy delegatów polskich, przeto rząd pruski chce utrzymać posłów polskich w dobrym humorze i czekać z wywłaszczaniem, dopóki szlachta polska nie powie: tak. Rząd wiedeński liczy bardzo wiele na nasz altruizm sąsiedzki; atoli ma on swych przyjaciół w Berlinie. Prusy są tak bezinteresowne, jak tego sobie w Wiedniu życzą i przyrzekły Wiedniowi zaczekać z wywłaszczeniem, dopóki plany wojskowe i flotowe rządu austryackiego nie zostaną zabezpieczone".

Enuncyacya powyższa brzmi tak, jak gdyby szowiniści i hakatyści pruscy wprost sobie życzyli, ażeby polscy członkowie w delegacyi austryackiej głosowali przeciwko wojskowym projektom rządu i do uchwalenia tych projektów nie dopuścili.

Tymczasem poza chwilowem wstrzymaniem akcyi wywłaszczania, nic się nie dzieje w Prusach, co mogłoby wróżyć drobne chociażby złagodzenie polityki antipolskiej. W parlamencie niemieckim odrzucono wnioski polskie o złagodzenie tych paragrafów kodeksu karnego, na mocy których najczęściej wytacza się procesy polskiej prasie. Na nowe zaś pokrzywdzenie ludności polskiej zanosi się z powodu reformy ordynacyi ubezpieczeniowej. § 343 nowej ordynacyi, dotyczący wszystkich kas chorych, ustanawia, że członkowie zarządów tych kas mają być mianowani przez związek gmin, a więc przez władze powiatowe, czyli w gruncie rzeczy przez landrata. Jest to, jak na pierwszy rzut oka widać, przepis niesłychanie niesprawiedliwy, krzywdzący i pracodawców i przedewszystkiem robotników, bo odbiera im wszelki wpływ na prowadzenie kas. Upośledza on cały stan robotników rolnych tembardziej, że pozbawia ich tego prawa, które robotnicy miejscy od dawna posiadają i nadal posiadać mają.

Jaskrawą niesprawiedliwość tego przepisu uznała sama komisya i w pierwszem czytaniu większością głosów go odrzuciła. Rząd jednak, znając dobrze chwiejność pewnych frakcyj i ich przedstawicieli, których opór lada pogróżką można złamać, nie popuścił tej sprawy i przy drugiem czytaniu na wtorkowem posiedzeniu komisyi wywarł presyę, oświadczając przez usta sekretarza stanu Delbrücka, że od przyjęcia paragrafu 343 czyni zależnym los całej reformy ubezpieczeniowej. Postawiona przed taką alternatywę komisya paragraf ten przyjęła.

Rząd sam nie taił, do czego zmierza. Oświadczył on już przedtem, że paragraf ten ma zapobiedz nadużywaniu kas chorych do celów politycznych. Zwraca się więc on głównie przeciwko socyalistom i Polakom. Następstwem tego ograniczenia praw ludu będzie, że w polskich dzielnicach żaden polski lekarz nie otrzyma stanowiska lekarza kasowego na wsi. Takiego zaś krzywdzenia ludności polskiej chyba za „złagodzenie" kursu antipolskiego uważać nie można.

Na Górnym Śląsku pp. Napieralski i Korfanty założyli nowe stronnictwo: polsko-konserwatywne, które zwalczać ma istniejącą tam już organizacyę narodowo-demokratyczną. Pomagał im przytem poseł Maciej Mielżyński, niegdyś „czerwony hrabia", który przy tej sposobności zerwał zupełnie z dotychczasowem swojem stronnictwem narodowo-demokratycznem. Stał się on obecnie bardzo „białym", a stał się nim podobno dlatego, że ubiega się o prezesurę parlamentarnego Koła polskiego po ewentualnem ustąpieniu księcia Radziwiłła.

Od Wydawnictwa.

W miesiącu lutym rozpoczynamy w felietonie „Nowej Reformy" druk nadzwyczaj zajmującej powieści Macieja Wierzbińskiego p. t.:

„Pod Mysza Wieżą".

Utalentowany autor, doskonały znawca stosunków społecznych i politycznych w zaborze pruskim — gdzie dłuższy czas w zawodzie publicystycznym pracował, aż wreszcie uchodzić stamtąd musiał przed mściwością rządu pruskiego — osnuł na ich tle najnowszą swoją powieść, która zwróci niechybnie uwagę czytelnictwa polskiego.

Kronika.

Kraków, 26 stycznia.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem prezydenta dr Leo. Przed porządkiem dziennym podniósł radca miejski Romanowski szereg życzeń obywateli dzielnicy „Warszawskie", w sprawie zniesienia rewersów demolacyjnych i przesunięcia rejonu fortecznego od strony południowej miasta Krakowa. Zwrócił także uwagę na ćwiczenia wojskowe z minami wybuchowemi, które odbywają się na placu ćwiczeń w lasku „Metz". Następnie wyraził podziękowanie i uznanie prezydentowi miasta Krakowa za zaprowadzenia oświetlenia „na Warszawskiem" i naprawy głównego chodnika. Po wyjaśnieniu prezydenta, że czyni usilne starania, aby rejon fortyfikacyjny przesunąć we wszystkich kierunkach miasta, sekcya poleciła magistratowi, by odnośnie do gmin podmiejskich przyspieszył załatwienie spraw niecierpiących zwłoki. Na wniosek radcy miasta Uderskiego, uchwalono ze względu na to, że roboty około trzeciego mostu na Wiśle postępują wolno, poczynić odpowiednie kroki celem przyspieszenia budowy tego mostu, tak potrzebnego ze względów komunikacyi dla Krakowa i Podgórza. Rozpatrywano w końcu wnioski komisyi pofortyfikacyjnej w sprawie zasad sprzedaży tych gruntów położonych między ulicą Krowoderską, a przedłużeniem ulicy Długiej. Sekcya wnioski przyjęła z pewnemi dodatkami i uchwaliła je przedstawić na pełnej radzie miasta Krakowa.

Wieczor towarzyski. Polskie Towarzystwo demokratyczne w Krakowie urządza w sobotę d. 28 b. m. we własnym lokalu (pl. Szczepański 3) wieczór towarzyski dla członków i ich rodzin, urozmaicony muzyką, śpiewem i monologami. Wkładka od osoby 3 K 50 h. Zgłoszenia przyjmuje się telefonicznie (nr 1209), osobiście lub kartką tylko do piątku wieczorem. Strój spacerowy. Początek o godz. 8 wieczorem.

Wiadomości osobiste. Dr Józef Wolff, redaktor „Tygodnika ilustrowanego" bawi w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne za Kilińskiego. W poniedziałek 30 stycznia odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Jana Kilińskiego, szewca-pułkownika 20 pułku piechoty, zmarłego w Warszawie 1817 r., na które Cech szewców krakowskich zaprasza Świetną Radę miasta Krakowa, korporacye i stowarzyszenia. Nabożeństwo odbędzie się w kościele OO. Dominikanów o godz. 10 rano.

Z Towarzystwa filozoficznego. Wczoraj wieczorem w lokalu własnym odbyło się roczne walne zgromadzenie sprawozdawcze członków Towarzystwa filozoficznego w Krakowie. Obrady zagaił prezes Towarzystwa prof. dr Straszewski. Wskazał on w krótkich słowach na stopniowy rozwój organizacyi, która mimo dwuletniej zaledwie działalności może się wykazać poważnym plonem naukowym. Zarazem zaznaczył mowca, że wraz ze wzrostem liczby członków powiększyła się też liczba odczytów naukowych. Następnie prof. dr Rubczyński wygłosił odczyt na temat „Stosunek filozofii do poszczególnych nauk", poczem odbyła się dyskusya, w której brali udział pp. Straszewski, Garbowski, Wasserberg, Siestrzeńczewicz-Bohuszówna, Kumaniecki, Gielecki i Kielski.

Z kolei przedłożył zebraniu sekretarz Towarzystwa dr Lubecki sprawozdania Wydziału za rok 1910. W okresie tym podjęto wielki cykl wykładów publicznych w Uniwersytecie Jagiellońskim pod wspólnym tytułem „Polska filozofia narodowa". Z tych wykładów, zapowiedzianych w liczbie 15, odbyło się dotychczas 4. Odczyty te i dalsze z wspomnianego cyklu stanowią monografię najwybitniejszych myślicieli polskich XIX. po czasy pozytywizmu. Mają one wyjść osobno drukiem jako książka zbiorowa, tworząca podręcznik dla inteligencyi o głównych, a znakomitych postaciach filozofów polskich w pierwszym okresie epoki porozbiorowej.

W życiu Towarzystwa filozoficznego bardzo ważnym był drugi dział odczytów, mianowicie referaty do dyskusyi, wygłoszone w gronie członków Towarzystwa i zaproszonych gości. Odczytów takich odbyło się dwanaście.

Towarzystwo filozoficzne przystąpiło w roku sprawozdawczym do zamierzonych i zapowiedzianych dawniej wydawnictw, w szczególności do wydania pierwszych tomów biblioteki własnej.

Imieniem komisyi rewizyjnej postawił p. dr Odrzywolski wniosek o udzielenie wydziałowi absolutoryum, co też jednogłośnie uchwalono, jakoteż przyjęto sprawozdanie dr Lubeckiego do wiadomości. Przy interpelacyach i wnioskach członków domagał się p. dr Odrzywolski, aby Towarzystwo filozoficzne swym wpływem nie dopuściło do zniesienia nauki psychologii i logiki w szkołach średnich. Wniosek ten uchwalono, poczem dr Straszewski zgromadzenie zamknął.

W Klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem odbędzie się we środę 8 lutego b. r. o godzinie 8 wieczór doroczne walne zgromadzenie członków. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ustępującego wydziału; 2) Sprawozdanie kasowe; 3) Wybór wydziału na rok 1911; 4) Wnioski i interpelacye.

Z Towarzystwa technicznego. W sobotę 11 lutego odbędzie się we własnym lokalu Tow. (Straszewskiego 28) zabawa taneczna dla członków i ich rodzin.

Obchód styczniowy w Sokole podgórskim. W sobotę 28 b. m. odbędzie się staraniem Sokoła, w kościele parafialnym w Podgórzu o godzinie 8 rano, msza żałobna za poległych w walce o niepodległość Polski. Wydział Sokoła zaprasza wszystkie instytucye, cechy i patryotyczną publiczność do wzięcia udziału w nabożeństwie i wzywa członków, aby się umundurowani o godz. 7 i pół rano gremialnie jawili w gmachu Sokoła, skąd razem w zastępach udadzą się do kościoła.

W niedzielę dn. 29 b. m. o godz. 7 wieczór, odbędzie się w wielkiej sali Sokoła uroczysty wieczór patryotyczny, w program którego wejdą: przemówienie prof. Antoniego Balickiego, chór i orkiestra, oraz trzyaktowa sztuka Starzyńskiego: „Gwiazda Syberyi".

„Jaś i Małgosia", opera w trzech aktach Humperdincka, będzie daną, jak już wzmiankowaliśmy, w teatrze miejskim w piątek 3 lutego przy współudziale orkiestry 13 p. p. i kapelmistrza p. J. N. Hocka. Główne partye wykonają: Jaś — p. Anna Siemińska, Małgosia — p. Dorotea Gottlieb, matka — p. K. Hoffman, karzełek z piaskiem — p. Marya Otto, karzełek z rosą — p. Paula Schlesinger, ojciec — Jan Kapałka. W partyi czarownicy wystąpi umyślnie na ten cel zaproszona ze Lwowa, ulubiona artystka, p. Kasprowiczowa. Bilety wcześniej nabywać można w Kasie zamówień p. Wierzejskiego.

Z teatru miejskiego. W komedyi Wilhelma Feldmana: „My artyści" grają pp. Słubicka, Jarszewska, Morozowiczówna, Sokolicz, Siemaszko, Leszczyński, Weychert, Stanisławski, J. Węgrzyn, Sosnowski, Szymborski, Jarszewski, Jednowski, Miarczyński, Puchalski, Judeyko, Bojnarowski i w. i. Sztuka p. Feldmana ze względu na aktualne odbicie pewnych stron życia cyganeryi literackiej i artystycznej, wzorowanej na stosunkach krakowskich, budzi w szerokich kołach zainteresowanie.

Sztuka ta niema nic wspólnego z zapowiedzianą poprzednio a w ostatniej chwili zabronioną przez cenzurę sztukę tegoż autora p. t. „Virago".

Wczorajsze przedstawienie „Szklanej góry" wypełniło doszczętnie widownię teatru. Wobec tego byłoby do życzenia, aby popularne to widowisko częściej pojawiało się na repertoarze i to o wcześniejszej godzinie.

Z teatru ludowego. „Zuchy" biorą rekord przed wszystkimi sztukami. Wczoraj po 31 zapełniły widownię doszczętnie. Na dziś i na jutro już wiele biletów rozsprzedanych.

W próbach operetka „Druciarz i 10 cór na wydaniu".

Wycieczki narciarskie. Sekcya narciarska akademickiego Związku sportowego organizuje 28 i 29 b. m. dwudniową wycieczkę na Babią Górę (1725 metrów) i Pilsko (1500 metrów) pod kierunkiem p. Majewskiego z następującym programem: W piątek 27 b.m. o godz. 11·59 w nocy wyjazd do Zawoi. W sobotę 28 b. m. wejście na szczyt Babiej Góry, nocleg w schronisku Towarzystwa Beskid. W niedzielę 29 b. m. zjazd z Babiej Góry do Polhory, wejście na Pilsko, zjazd do Korbielowa. Powrót do Krakowa o godzinie 11 w nocy. Koszta wycieczki 15—20 K. Udział w niej mogą wziąć tylko wprawni narciarze.

W tymsamym czasie urządza Sekcya narciarska drugą wycieczkę dla początkujących na Pilsko, którą poprowadzą p. Pawlica, jako przodownik, oraz p. Świerz, jako strażnik, z następującym programem: Wyjazd do Jeleśnej w sobotę 28 b. m. o godzinie 8 wieczorem. Nocleg w Krzyżowej. W niedzielę 29 b. m. wejście na szczyt Pilska, gdzie nastąpi spotkanie z uczestnikami pierwszej wycieczki i wspólny zjazd przez Buczynkę. Powrót do Krakowa o godzinie 11 w nocy. Koszta wycieczki 8 K. Wpisy przyjmuje się we czwartek i piątek od 7—8 wieczór w sali II (parter) Coll. Novum.

Z „Sokoła". Wielka zabawa kostyumowa odbędzie się w sobotę 11 lutego b. r. w obu salach. Zabawa urozmaicona będzie licznemi niespodziankami. Dochód z zabawy przeznaczony jest na budowę trzeciej sali gimnastycznej. Sympatyczny cel zgromadzi z pewnością nie tylko wszystkich członków ale i obywatelstwo krakowskie, które zawsze daje dowody swej życzliwości i poparcia dla naszego Sokoła. Bilety nabywać można tylko za zwrotem zaproszenia, które w najbliższych dniach zostaną rozesłane. Wszelkich informacyj udziela kancelarya „Sokoła" w godzinach wieczornych.

Z humorystyki spisu ludności w Krakowie. Według informacyi kierownika spisu ludności w Krakowie, dra Kumanieckiego, tymczasowe obliczenie liczby mieszkańców Krakowa, będzie ukończone z końcem tego tygodnia. Z cyfr niektórych okręgów spisowych, które są już gotowe, widać znaczny wzrost ludności w porównaniu ze stanem z przed lat dziesięciu. Przy rewizyi wychodzą nieraz bardzo komiczne wpisy do odnośnych rubryk w kartach oznajmienia. I tak w jednej karcie oznajmienia, jako zawód główny podano: „dorożkarz", a jako stanowisko zawodzie wpisano: „jeździ na jednym koniu".

W innem znów miejscu, zapisano w zawodzie: „dziecko"; a stan w zawodzie: „jeszcze ssie". W rubryce: czem dach kryty? dano odpowiedź: „asfaltem". Inny znowu mieszkaniec wielkiego Krakowa w rubryce „miejce urodzenia" napisał: „przypadkowo urodzony w Podgórzu". Język potoczny służącej określił jakiś izrealita, jako katoliczki. Pewien ojciec rodziny w rubryce zawód żony i dzieci, wpisał: „pomagają jeść". Właściciel jednej kamienicy w śródmieściu w rubryce „ilość zwierząt domowych", napisał znak nieskończoności ∞ i przy tym znaku, „myszy". Prawo swojszczyzny u jednego jegomościa jest ulica Wolska koło Rudawy. Zaznaczyć należy, że niektóre rubryki z powyżej wymienionych wpisywane były w nieświadomości, a niektóre obliczano widocznie na „dowcip".

Sprzedaż mięsa argentyńskiego. Dziś odbywa się w dalszym ciągu sprzedaż mięsa argentyńskiego w czterech jatkach. Frekwencya kupujących dzisiejszego dnia znacznie jest słabsza, niż wczoraj. Publiczność bardzo narzeka, że najtańsze mięso, to jest ostatnia sorta, zawiera w sobie prawie sam tłuszcz. Mięso argentyńskie jest już na wyczerpaniu i jeżeli sprzedaż będzie odbywać się w takiem tempie, jak dotychczas, to jest przeciętnie po 800 klg. dziennie, to mięsa argentyńskiego zabraknie już za kilka dni — i znowu ludność uboższa będzie musiała kupować krajowe mięso, którego cenę rzeźnicy krakowscy znowu podnieśli.

W powrocie z Ameryki przejechało wczoraj przez Kraków około 300 wychodźców galicyjskich powracając z za Oceanu do rodzinnych stron z zapracowanym groszem. Według opowiadań powracających, warunki pracy w Stanach Zjednoczonych są coraz cięższe i bardzo wielu robotników miesiącami musi wyczekiwać jakiegokolwiek zajęcia. Władze amerykańskie w ostatnim czasie przestrzegają również nader skrupulatnie nowych przepisów imigracyjnych, skutkiem czego większość wychodźców polskich stale bywa zwracaną z portów amerykańskich z powrotem do kraju. Ostatniemi czasy z portu w Nowym Jorku zwrócono z powrotem około 200 wychodźców z Królestwa Polskiego i z Galicyi.

Obława policyjna. Wczoraj urządziła policya krakowska w różnych zaułkach i spelunkach obławę za podejrzanemi indywiduami, które od dłuższego czasu dokonywały licznych włamań do sklepów i mieszkań. Aresztowano około 50 osób, bez zajęcia i stałego zamieszkania. Między podejrzanymi aresztowano 19-letniego Gustawa Głowackiego, rodem z Czerniowiec i 18 letniego Antoniego Garlińskiego ze Lwowa. Aresztowano ich na gorącym uczynku w chwili, gdy po kradzieży rur wodociągowych ołowianych, wybierali się w dalszą drogę na połów, mając przy sobie cały aparat do włamań.

Złodziej dewocyjny. Służący z handlu Angrabajtisa wiozący wczoraj na dworzec kolejowy kilkanaście paczek z towarem dewocyjnym, zauważył że skradziono mu dwie paczki przedmiotów dewocyjnych. Oglądając się za sprawcą, spostrzegł jak jakiś człowiek z tym towarem szybko uciekał. Tego samego dnia policya zawiadomiona o kradzieży aresztowała 19 letniego Feliksa Głuszyńskiego, który w towarzystwie Józefa Koryni chciał spieniężyć skradzione dewocye. Korynia zbiegł.

Z kraju.

Jak przeprowadzano spis ludności w powiecie bielskim? Małą próbkę niemieckiej roboty przy obecnym spisie ludności w powiecie bielskim mamy z gminy Jasienicy. Oto w gminie tej czysto polskiej, gdzie zupełnie Niemców nie ma, naliczono aż 700 Niemców, zaś Polaków zaledwie 150. Skąd się wzięła taka liczba Niemców, łatwo pojąć, bo komisarzami spisowymi byli zniemczeni Polacy, nauczyciel Tolarsch i radny gminny Lukas, Ślązak-renegat. Jest to niesłychane nadużycie, za które komisarze powinni być pociągnięci do sądowej odpowiedzialności.

Katastrofa w kopalni. W zeszłą sobotę wpadł w Dąbrowie (Śląsk austr.) do szybu „Bettina" górnik Wojaczek. Znaleziono jego zwłoki na samem dnie szybu.

Brzesko, 24 stycznia. — (Prywatna szkoła średnia.)

Dzięki zabiegom komitetu organizacyjnego odbyło się 22 bm. w lokalu magistratu pierwsze walne zgromadzenie „Towarzystwa utrzymującego prywatną szkołę średnią w Brzesku". — Liczne zgromadzenie osób wszystkich stanów i zawodów z miasta i okolicy wybrało przez aklamacyę prezesem zarządu towarzystwa marszałka powiatu Jana Götza z Okocimia, jego zastępcą zaś burmistrza rejenta dra Wisłockiego. Walne zgromadzenie uchwaliło starać się o koncesyę na otwarcie od 1 września 1911 r. prywatnego gimnazyum realnego w Brzesku. Obecny na zebraniu członek Wydziału krajowego dr Bernadzikowski przyrzekł poprzeć u kompetentnych władz towarzystwo i jego starania o jak najrychlejsze upaństwowienie otworzyć się mającej przez towarzystwo szkoły.

Tarnów, 25 stycznia. (Walne zgromadzenie tarn. Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Przedstawienia teatru „Związku artystów polskich w Galicyi").

Z początkiem bieżącego tygodnia pod przewodnictwem prof. Arwaya odbyło się walne zgromadzenie tarn. Koła Tow. naucz. szkół wyższych. Sprawozdanie roczne z działalności Koła, oraz sprawozdanie kasowe złożyli prof. Stryszowski i prof. Gołąb. W ciągu ubiegłego roku odbyło się 10 posiedzeń, na których wygłoszono sześć odczytów. Liczba członków waha się z powodu wystąpień pomiędzy cyfrą 83 a 67. Wkładki wynosiły 690 kor., z czego po odesłaniu trzech czwartych do głównego zarządu, pozostało 192 kor. 40 hal., rozchody wynosiły 189 kor. 40 hal.

Po przyjęciu obu sprawozdań do wiadomości, przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano jednomyślnie prof. Gutowskiego, wiceprezesem prof. Arwaya; do wydziału weszli prof.: Szaflarski, Gołąb, Radwański, Bulanda, Stryszowski, Tenczyn, Wierzbicki i Wojciechowski. Do komisyi rewizyjnej wybrano prof.: Bobkę, Dyducha i dr. Wilka.

Teatr „Związku artystów polskich w Galicyi" zjechał do naszego miasta i w sali „Sokoła" dał dwa przedstawienia: „Złoty wiek rycerstwa" Marlove'a i „Fryderyka Wielkiego" Nowaczyńskiego. W pierwszej sztuce święcił tryumfy p. Nowacki, artysta teatru lwowskiego; w drugiej p. Chmieliński stworzył bardzo oryginalną i wspaniale pomyślaną postać w roli głównej. Z innych artystów na pierwszy plan wybili się pp.: Bielecki, Karliński, Monwid, Odjuski, Kwiecińska, Karbowska i Okornicka.

Pomnik grunwaldzki w Zakopanem. Z Zakopanego donoszą nam: Z inicyatywy Tow. „Związek Górali" w Zakopanem, zawiązał się komitet mający na celu wystawienie pomnika grunwaldzkiego (biust Władysława Jagiełły) według projektu górala, artysty-rzeźbiarza Wojciecha Brzegi, na postumencie z kamienia granitowego. Roboty nad wykonaniem już rozpoczęto, a komitet dołoży wszelkich starań, aby w nadchodzącym sezonie uroczystość odsłonięcia urządzić. Na pokrycie budowy ofiarowała gmina Zakopane 1000 kor., Związek Górali 300 kor., dr Baranowski z Warszawy 200 kor., resztę zaś zbiera się w drodze składek na odezwy, które na ten cel wydał komitet, ufny, i że i publiczność do tak pięknego dzieła przychylić się raczy. Do zbierania składek na pomnik upoważnił komitet skarbnika p. Wincentego Regiera w Zakopanem. Powyższym ofiarodawcom tudzież Szanownym P. T. Gościom w Zakładzie dra Andrzeja Chramca, którzy w drodze składki przy obiedzie dnia 17 b. m. złożyli na ten cel kwotę 34 koron 20 hal., na ręce p. Jezierskiej składa komitet staropolskie „Bóg zapłać".

Rzeszów, 25 stycznia. (Z Rady miejskiej). Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, które się odbyło w dniu 23 b. m., poświęcił radca Arvay krótkie, gorące wspomnienie ś. p. Gustawowi Fiszerowi, czego wysłuchali radni stojąco, oraz postawił wniosek o udzielenie datku w kwocie 100 koron na tablicę pamiątkową, co jednogłośnie uchwalone.

Następnie zażądał radca ks. dr Chmielnikowski wyjaśnienia z faktu, który zaszedł mniej więcej przed 20 laty, kiedy ks. Łukaszkiewicz zwrócił się z prośbą do gminy o morg pola pod budowę domu dla starców, sam deklarując na ten cel 25.000 K; o tej sprawie bowiem obecnie nic nie wiadomo. Burmistrz wyjaśnił, że sprawa była już omawianą, ale ponieważ taki budynek kosztowałby najmniej 80.000 koron, byłoby dobrze przeznaczoną przez ks. Łukaszkiewicza na ten cel kwotę połączyć z funduszem Spytka-Ligęzy i wówczas dopiero przystąpić do budowy odpowiedniego domu. Prosi więc ks. Chmielnikowskiego, aby dotyczące akta zechciał przeglądnąć i przyszedł na następne posiedzenie już z gotowym wnioskiem.

Z kolei zabrał głos dr Krogulski, zaznaczając, że z powodu przyłączenia Ruskiej wsi i przysiółków miasta Rzeszowa, daje się dotkliwie odczuwać brak dobrych połączeń komunikacyjnych, dlatego więc żąda imieniem magistratu uchwały o zaciągnięcie bezprocentowej pożyczki w wysokości 100.000 koron, spłacanej w dziesięciu ratach rocznych z Wydziału krajowego, z funduszu, który jest na takie cele przeznaczony; a oprócz tego domagać się z tegoż funduszu subwencyi do wysokości 50 procent.

Następnie udzielono subwencyi dla szkoły przemysłowej w kwocie 500 koron, celem utworzenia kursu dla dziewcząt. Uchwalono również dla Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia" subwencyę w kwocie 250 koron.

Potem przyszła na porządek dzienny sprawa rezygnacyi nadradcy Dobiji. Uchwalono prosić Dobiję, aby rezygnacyę cofnął. Nakoniec do wydziału Kasy oszczędności wybrano: dr Krogulskiego, dr Jabłońskiego, dr Pilińskiego, dr Krausa, radcę sądu Jarosiewicza i rejenta Machowskiego, siódme miejsce pozostawiając ewentualnie dla nadradcy Dobiji.

Zasądzenie awanturnicy. Ze Stanisławowa donoszą: Głośna afera rzekomej „hrabianki Szweinitz", w rzeczywistości Elżbiety Haniszówny, która popełniła szereg oszustw, zakończyła się zasądzeniem jej na 6 tygodni więzienia. Po odsiedzeniu tej kary, zostanie Hanuszówna odstawiona przez żandarma do Körösmező, gdzie na granicy węgierskiej oddana zostanie władzom węgierskim, gdyż ma jeszcze odpowiadać przed sądem budapeszteńskim.

Komitet budowy pomnika Chopina we Lwowie odbył dnia 19 b. m. ostatnie posiedzenie pod przewodnictwem dra Tchórznickiego i przekazał swe fundusze Towarzystwu kultu Chopina, założonemu podczas I Zjazdu muzyków polskich we Lwowie, celem działalności którego jest właśnie wystawienie pomnika Chopina we Lwowie. Cały fundusz wraz z procentami wynosił w dniu 31 grudnia 1910 — 6.270 K 46 h.

Ze świata.

Bandytyzm w Łodzi. Z Łodzi donoszą: We wtorek wieczorem na wychodzącego z wielkiej przędzalni Wolfsohna majstra Stanisława Wójtowskiego napadło z nienacka na rogu ulic Milionowej i Widzewskiej kilku młodzieńców, którzy dali do Wójtowskiego szesnaście strzałów z browningów, kładąc go na miejscu trupem. Zabójcy zbiegli. — Zabity Wójtowski liczył lat 42; osierocił żonę i troje dzieci.

Zabytek z przeszłości miasta Poznania. Przy pracach restauracyjnych w starym ratuszu w Poznaniu znaleziono w tych dniach daszek nad drzwiami około 2 metrów długi z napisem: „Przemisl Et Boleslaus Polonie Duces civitatem locaverunt 1253". Ten napis odnosi się do założenia nowej części miasta Poznania w roku 1253. Daszek ma te same gotyckie formy, litery i rozmiary, co istniejące jeszcze gotyckie drzwi z roku 1508 na pierwszem piętrze i przy pracach restauracyjnych umieszczony będzie na odpowiedniem miejscu. Interes artystyczno-historyczny wzbudzają też znalezione zabytki ceramiczne, które są jednak w wielkiej części bardzo uszkodzone.

Ludność Budapesztu. Z Budapesztu donoszą, że według wyniku spisu ludności Budapeszt liczy obecnie 881.601 mieszkańców. W roku 1900 liczył 734.165.

Ujęcie fałszerza weksli. Z Nyiregyhaza donoszą: Kupiec Aleksander Rosenberg został aresztowany z powodu fałszerstwa weksli na kwotę 400.000 koron.

Policya berlińska przeciw prywatnej nauce języka polskiego. Czytamy w „Dzien. Berl.: W poniedziałek po południu przybył do prywatnego pomieszkanie p. St. Konatkowskiego urzędnik kryminalny Klann jeszcze z jednym kolegą. Po przedstawieniu się, powiedział: „Tu podobno uczy się

---

skierował cały ruch przewozowy na linie austryackie.

Już cienie głębokie rozpostarły się po całej zatoce. W taki czas schodzić po wąskich, chwiejnych stopniach do łodzi i przeprawiać się — z początku nie raźno. Lecz niebezpieczeństwa niema. Dziwnie wprawdzie wyglądają ci galernicy, ułatwiający przeprawę, ze swemi fezami na osmolonych łbach; nie budzą zaufania ich nazbyt fantastycznie różne kurtki, począwszy od algierskiej żuawki do kupionej już od dziesiątego właściciela marynarki „europejskiej", z wyraźnemi śladami sukna w słonecznym systemie dziur i łat. Ale przewożą znakomicie. W ciemności widzą, jak rysie, wymijają się, jak gdyby obdarzeni byli stu oczami, troskliwie i delikatnie wspomagają i podpierają przy wejściach i zejściach, jak rodzonego brata.

A nie jest ta pomoc czujna zbyteczną. Zamiast ludzkiego kamiennego „molo", tutaj wybiega w morze długi pomost drewniany na wysokich odwiecznych palach. Tam to łódź moja przybija; tam to wstępuje się do góry po wspaniale akostycznych deszczułkach, gwałtownie pragnących uchodzić za stopnie. Tam pilnować się trzeba, żeby idąc po pomoście nie wpaść w jeden z otworów w deskach i między deskami. Otwory te reprezentują zresztą czystą, beztendencyjną sztukę; nie służą bowiem do żadnego premedytowanego celu; to jeno szacowne rany starości. Nie są one bynajmniej pułapkami, a jeśli kto w nie wpada, to jedynie z winy własnej niewczesnej chęci stawiania kroków normalnych.

Mnie i przygodnym towarzyszom służyło szczęście. Znajomy mój, zacny i światły obywatel, cavaliere Radovani, Chorwat, wychowany w Grecyi, mówiący językami wszystkich ludów, które w ciągu dwóch tysięcy lat przeciągały temi stronami, ostrzegł mnie życzliwie i energicznie przed owem „molo". Błogosławiłem go.

Październik 1910.
Między Kotorem a Dradżem.

dzieci po polsku, gdzie są to dzieci?" Żona K. wskazała mu pokoik, w którym istotnie znajdowało się 10 dzieci pod opieką jej córki Heleny. Prócz tych dwóch urzędników przybyło jeszcze 2, z których 1 stał przy drzwiach w sieni, a czwarty przy oknie. Klann zadał pytanie pannie Helenie K.: „Czy pani uczy te dzieci?" Na jej odpowiedź: „tak", pytał dalej: „Czy pani jest egzaminowaną nauczycielką?" Panna H. K. odpowiedziała: „Przecież do bezinteresownego uczenia alfabetu nie potrzeba egzaminów". Dalsze pytania p. Klanna brzmiały: Czy jeszcze kto uczy? Czy brat pomaga? Czy pani uczy z czyjego polecenia? Odpowiedzi brzmiały: Nie! Dzieci wypytywał, czego się, z jakich książek się uczą, jak długo, ile razy w tygodniu, czy płacą za naukę, kto je przysyła. Dzieci odpowiedziały, że p. H. K. uczyła je czytania polskiego bezinteresownie i że z własnego popędu do niej przychodzą. Klann kazał dzieciom iść do domu i oświadczył, że dalsza nauka jest na razie zakazaną. Zabrawszy z sobą 19 elementarzy, opuścił dom pp. Konatkowskich.

Uprowadzony przez bandytów. W pobliżu Marsala na Sycylii bandyci napadli na zamek milionera Genco. Wybrali do napadu chwilę, gdy syn Genca znajdował się sam w zamku ze służbą i uprowadzili chłopca w góry, oświadczywszy służbie na odchodnem, że wydadzą go po złożeniu okupu w kwocie 30.000 lirów. Ojciec uprowadzonego odmówił okupu i zawiadomił o uprowadzeniu syna władze, które wysłały w góry karabinierów dla dokonania obławy na bandytów. Sądzą powszechnie, że bandyci zawiedzeni w swych nadziejach, zabiją chłopca.

Najstarszy syn królowej Wiktoryi. Do kasy Banku angielskiego w Londynie przyszedł jakiś poważny mężczyzna i wręczył kasyerowi dokument. Przeczytawszy go, rzekł kasyer: „Widzę, że jesteś pan najstarszym synem królowej Wiktoryi". Oddawca dokumentu odpowiedział: „Sądzę, że mi pan wypłacisz mój milion, w przeciwnym razie kilka osób w tym gmachu straci życie". Kasyer z zimną krwią oświadczył, że pieniądze zostaną wypłacone, ale w głównej kasie i kazał nieznajomego tam zaprowadzić. Oczywiście zamiast do głównej kasy zaprowadzono go do biura policyi. Po drodze, spostrzegłszy podstęp, rzekomy syn królowej, człowiek obłąkany, wyciągnął z kieszeni rewolwer i chciał strzelać, ale go ubezwładniono.

Sztuczne powiększanie zwierząt. Miliarder nowojorski, John Jakób Astor, wyznaczył nagrodę 10.000 dolarów na wyhodowanie nowego gatunku: mieszańca psa z niedźwiedziem. Ze swej podróży eksploracyjnej przywiózł podobny okaz. Zwierzę jest olbrzymie i obdarzone niezwykłą inteligencyą. Badali je przyrodnicy i lekarze i stwierdzili parantelę z psem i niedźwiedziem. Nagroda przypadnie w udziale temu, kto wytworzy jeszcze większy okaz.

Od czasu, jak profesor Oppel ogłosił swoją teoryę o sztucznem powiększaniu różnych gatunków zwierząt, na podstawie doświadczeń z żabami, doprowadzonemi do wielkości dwu stóp, Jakób Astor zapalił się do tych eksperymentów, uważając, że najłatwiej dadzą się przeprowadzić wśród czworonogów. Jeżeli będzie miał sposobność udzielania wyznaczonej nagrody, zamierza ogłosić drugą za wyprodukowanie olbrzymiego wołu. Doprowadziłoby to może do obniżenia cen mięsa.

Zmarli. Karolina z Drogosław Truszkowskich Rutowska, właścicielka dóbr, zmarła 24 bm. 1911 roku w 86 roku życia w Grudny Dolnej. Pogrzeb na cmentarz miejski odbędzie się 27 bm. z kościoła parafialnego Siedliska-Bogusz.

Mikołaj Zembaczyński, em. komisarz straży skarbowej, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 54.

Edmund Smidowicz, em. dyrektor kancelaryi sądu wyższego w Krakowie, umarł w Podgórzu, przeżywszy lat 74.

W Warszawie zmarł w dniu 24 bm. zasłużony pedagog i pisarz ludowy Mieczysław Brzeziński, urodzony w r. 1858.

Marya z Natalierów Chuchalska, wdowa po urzędniku kolejowym, lat 34, zmarła 24 bm.

Ewa Winklerowa, lat 70, zmarła dnia 24 bm.

Mianowania i przeniesienia w sądownictwie. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego Gustawa Dydaszyńskiego z Nadwórnej do Stanisławowa; Konstantego Pawlikowa z Winnik do Sambora i dr Stanisława Drozdowskiego z Brodów do Lwowa; radców sądu krajowego dr Berla Jakóba Horowitza z Tarnopola i Karola Babel-Fronsberga z Kołomyi do Lwowa; radców sądu krajowego i naczelników sądu powiatowego Zenobiusza Kopystiańskiego z Mikuliniec i dr Stanisława Rubczyńskiego ze Zborowa do Stryja, dr Bolesława Gawińskiego z Baligrodu do Sanoka, Czesława Wojewskiego z Trembowli do Sambora i dr Stefana Drohomireckiego z Budzanowa do Stanisławowa: zamianował radcami sądu krajowego sędziów powiatowych Ignacego Hontha w Stryju, Feliksa Marcinkiewicza w Kołomyi i Feliksa Słotwińskiego w Samborze dla Sambora, Józefa Gailhofera w Tarnopolu, Erazma Jana Semkowicza we Lwowie dla Stryja.

Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego i naczelników sądów powiatowych: Dra Adama Strawińskiego z Łutowisk do Delatyna i Tadeusza Piontkowskiego z Medenicy do Winnik; zamianował radcami sądu krajowego i naczelnikami sądów powiatowych: sędziego powiatowego Witolda Szulakiewicza w Przemyślu dla Kopyczyniec, sędziów powiatowych i naczelników sądów powiatowych Maryana Kaliszczaka w Horodence dla Horodenki, Wincentego Rolskiego w Mielnicy dla Kamionki Strumiłowej, drs Konstantego Liszkę w Łące dla Sokala, St. Kownackiego w Bełżcu dla Bełżca i Michała Piurko w Niemirowie dla Niemirowa; sędziów powiatowych Karola Zachariasiewicza we Lwowie dla Nadwórnej i Artura Kroma w Tłumaczu dla Rawy, oraz sędziego powiatowego i naczelnika sądu Maryana Hordyńskiego w Haliczu dla Halicza; sędziami powiatowymi i naczelnikami sądu sędziów powiatowych Józefa Kałużniackiego w Zborowie dla Rohatyna, Władysława Baldiniego w Skałacie dla Skałatu i drs Edwarda Wybrała w Zbarażu dla Glinian; zaś sędziów Michała Matuszewskiego w Drohobyczu dla Bolechowa, Antoniego Szczurkowskiego w Olesku dla Baligrodu, Augusta Krukowskiego w Husiatynie dla Budzanowa, Edwarda Prazmayera w Zabłotowie dla Łutowisk, Kazimierza Oborskiego w Nadwórnej dla Medenicy, Stanisława Lindnera w Trembowli dla Trembowli, Tadeusza Sanetrę w Komarnie dla Bursztyna, Wincentego Siarkiewicza w Gródku dla Mielnicy, Stefana Kuźmira w Brodach dla Łąki, Bernarda Spaulera we Lwowie dla Zbaraża i Hieronima Glińskiego w Winnikach dla Mikuliniec; sędzią powiatowym w Sokalu sędziego Maryana Krausa.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego Antoniego Przeszłaszewskiego ze Szczerca do Budzanowa, dra Norberta Hutha z Glinian do Lwowa, Stanisława Czerwińskiego z Radymna do Przemyśla, Antoniego Ostrowskiego z Delatyna do Jarosławia, Stanisława Kokurewicza z Mostów Wielkich do Żółkwi, Józefa Witkowskiego z Kołomyi do Tarnopola, Rudolfa Wintera z Grzymałowa do Stanisławowa, Jana Łuczakowskiego z Nowego Sioła do Mostów Wielkich, Bernarda Frenkla z Budzanowa do Jarosławia, Juliana Werhanowskiego z Tłumacza do Brodów, Adolfa Gatnikiewicza z Medenicy do Szczerca.

Minister sprawiedliwości nadał sędziemu Leonardowi Masielińskiemu w Zborowie posadę sędziego w okręgu sądu krajowego wyższego we Lwowie, sędziemu Janowi Niżankowskiemu w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie posadę w Hodorowie, sędziemu drowi Maryanowi Gutowi w Bełżcu posadę sędziego w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, sędziemu okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie Mikołajowi Osada posadę sędziego w Zborowie.

Minister sprawiedliwości zamianował sędziami auskultantów: Stanisława Kowalewskiego dla Delatyna, Stanisława Rubczaka dla Tłumacza, Włodzimierza Szawaka dla okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, Cypryana Bilińskiego dla Nowego Sioła, Eugeniusza Wilczka dla okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, Romana Łahodyńskiego dla Drohobycza, Jana Dutczyńskiego dla Grzymałowa, Leona Rozwodę dla Kołomyi, Mikołaja Kosteckiego dla Bełzca, dra Zygmunta Nowosielskiego dla Drohobycza, Wiktora Zborowskiego dla Glinian i Zygmunta Obuchowskiego dla Medenicy.

Składki. Dla Koła I Tow. szkoły ludowej na szkoły kresowe złożyli Kazimierzowie Ostrowscy 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Irenki Byczkowskiej.

Odznaczenia. Cesarz nadał admirałowi Leodegarowi Maixdorf Kneisslerowi, zastępcy szefa ministra wojny (sekcya marynarki) i wiceadmirałowi Juliuszowi Ripperowi, admirałowi portowemu i komendantowi portu wojennego w Poli, godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

Z kalendarza. We czwartek 26 stycznia: Polikarpa b. m. i Pauli wd.; w piątek 27 stycznia: Jana Złotoustego b. w. d. k.; w sobotę 28 stycznia: Walerego i Juliana bb. ww.

Wschód słońca dnia 25 stycznia o godzinie 7 m. 24, zachód o godzinie 4 min. 21; długość dnia godzin 8 min. 57.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 25 stycznia termometr doszedł od — 5·6 do — 0·7 C.; barometr opadał.

Dnia 26 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 740·6 mm., termometru — 4·1 C.; wiatr zachodni.

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I szkoły realnej o godz. 6 w.)

We czwartek 26 i w piątek 27 b. m. Dr Józef Reinhold. Z dziedziny polityki kryminalnej (5 wykładów). Wykład II i III.

W sobotę 28 b. m. Dr Roman Dyboski: Romantycy angielscy (wykład I).

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We czwartek 26 b. m. Zasady nauki o człowieku. Wykładająca dr Lipcówna.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Paweł I".
W piątek: „Złoty wiek rycerstwa".
W sobotę: „My artyści", komedya w 4 aktach Wilhelma Feldmana. (Nowość).
W niedzielę po poł.: „Betleem polskie"; wieczór: „My artyści".

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Krowoderskie zuchy".
W piątek: „Krowoderskie zuchy".

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek: „Peer Gynt".
W sobotę po poł.: „Rewizor z Petersburga"; wieczór: „Zmierzch Bogów".
W niedzielę po poł.: „Złoty wiek rycerstwa".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Rozstrzygnięcie konkursu dramatycznego. Jak donieśliśmy w dzisiejszym porannym numerze, na konkursie dramatycznym teatrów rządowych w Warszawie przyznano pierwszą nagrodę p. Stefanowi Kiedrzyńskiemu za komedyę 3-aktową p. t. „Dzisiejsi", drugą p. Czesławowi Haliczowi za trzyaktową sztukę p. t. „Sąd", trzecią p. Tadeuszowi Konczyńskemu za 4-aktową sztukę p. t. „Straceńcy".

Prócz tego przyznano odznaczenia sztukom następującym: „Bohater", baśń dramatyczna w trzech aktach i „Wielki król", dramat w 3 aktach. — Autorem „Bohatera" jest p. I. Szeliga, autorką „Wielkiego króla" — p. Amelia Hertzówna.

Laureat konkursu, p. Stefan Kiedrzyński, liczy dopiero 23 lata. Urodzony i wychowany w Warszawie, już w 17 roku zaczął pisać bajki sceniczne dla teatru maryonetek. Na scenie wystąpił w roku 1909 z jednoaktówką „Jesień", następnie nazwisko p. Kiedrzyńskiego zaczęło się powtarzać na afiszach Miłośników sceny i Teatru Małego. — Wystawił mianowicie dwie jednoaktówki: „Gniazdko" i „Rozkosz życia", 3-aktowe sztuki „Chimera", „Karzełki" i „Wolna kobieta". Ponadto p. Kiedrzyński dał się poznać jako zdolny nowelista.

Nagrodzona pierwszą nagrodą sztuka „Dzisiejsi", jest — jak pisma warszawskie donoszą, poważną komedyą, smagającą kabotynizm współczesny, zarówno w mieszczańskim, jak i w literackim świecie. Jest to komedya czysto obyczajowa, której tony komiczne kończą się głębokim akcentem dramatycznym. Bohaterami jej są: starzejąca się panna i głośny literat, który ją uwodzi. Kontrast z nimi stanowi postać młodej i zalotnej panny, którą również łączy stosunek z Don-Juanem pióra, — i jego kolega mniej szczęśliwy, choć nieporównanie więcej utalentowany i szczerze czujący. Plan komedyi samobójstwa, uknuty przez matkę uwiedzionej bohaterki dla zdobycia na męża wymykającego się kochanka, kończy się rzeczywistem samobójstwem zrozpaczonej.

Pod pseudonimem „Czesław Halicz", któremu przyznano nagrodę drugą, kryje się podobno kobieta.

Uwieńczony trzecią nagrodą p. Tadeusz Konczyński jest znanym autorem dramatycznym, którego „Srebrne szczyty" cieszyły się niedawno rzeczywistem powodzeniem i który niebawem wystawia w teatrze Wielkim w Warszawie swój nowy dramat historyczny p. t. „Demostenes".

Nagrodzone i odznaczone utwory będą niebawem kolejno wystawiane najprzód w teatrze warszawskim, następnie w innych teatrach polskich. Plon konkursowy tym razem okazał się poważnym i — jak się zdaje — przysporzył scenicznej literaturze kilka wartościowych utworów.

— Konkurs imienia Faustyny Morzyckiej. Zarząd uniwersytetu ludowego imienia A. Mickiewicza dla uczczenia pamięci nieodżałowanej pracownicy oświatowej, Faustyny Morzyckiej, ogłasza konkursy jej imienia: 1) Na wykład popularny na dowolny temat i 2) Na program wykładów popularnych dla miejscowości podmiejskiej (względnie dzielnicy miasta), nietkniętej jeszcze pracą oświatową. Celem konkursów jest pogłębienie sposobów działalności wykładowej. Wykład powinien być opracowany samodzielnie, zwłaszcza pod względem metodycznym, pożądane jest uzasadnienie wyboru tematu i sposobu opracowania. O ile wykład ma być ilustrowany przezroczami, pokazami, doświadczeniami i t. d., autor powinien podać ich opis, jak również wskazać książki, które prelegent mógłby polecić słuchaczom. Program wykładów powinien tworzyć z oddzielnych odczytów całość, otwierającą szerokie widnokręgi, a związaną zarazem z potrzebami przewidywanej przez autora grupy słuchaczy. Konieczne jest umotywowanie programu i wskazanie pomocy naukowych, potrzebnych przy jego przeprowadzeniu. Rękopisy, zaopatrzone godłem przyjmuje do dnia 30 czerwca 1911 roku biuro uniwersytetu ludowego w Krakowie, Szewska 16. Dołączyć do nich należy zapieczętowaną kopertę z nazwiskiem i adresem autora. Nagrody wynoszą: za wykład 50 koron, za program 30 koron. Sąd konkursowy stanowi sekcya wykładowa uniwersytetu ludowego.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 26 stycznia.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusya budżetowa.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, minister skarbu Meyer odpowiadał na zarzuty posła Malika przeciw pewnemu wysokiemu urzędnikowi ministerstwa skarbu. Śledztwo wykazało, że zarzuty te były zupełnie bezpodstawne.

W dyskusyi budżetowej podniósł poseł Udržal, że za rządów Bienertha waśń narodowa tak się zaostrzyła, iż nie ma nadziei, aby praca gospodarcza w państwie mogła być pomyślną.

Następnie zabrał głos poseł Hauser.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. O wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego donoszą dzienniki: Pos. Fijak uczynił b. ministrom polskim zarzut, że głosowali wbrew uchwałom Koła i żądał zastosowania wobec nich statutów Koła i pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Pos. ks. Pastor odpowiedział, że statut Koła obowiązuje ministrów co do głosowania tylko w Izbie posłów, a nie w Radzie korony.

Rekonstrukcya Unii słowiańskiej.

Wiedeń. Między Czechami a Słowieńcami toczą się rokowania w sprawie rekonstrukcyi Unii słowiańskiej. Nie ma tu jednak wiele widoków porozumienia, ponieważ Czesi chcą przyznać Słowieńcom w prezydyum reprezentacyę odpowiadającą ich liczbie, tak, że Czesi mieliby większość. Słowieńcy jednak na taki rozdział kierownictwa Unii słowiańskiej nie zgadzają się.

Rokowania z Włochami i Słowieńcami.

Wiedeń. Rokowania rządu ze Słowieńcami i Włochami w sprawie włoskiego fakultetu, trwają dalej. Z tego też powodu nie zwołują posiedzenia komisyi budżetowej, gdzie na pierwszym punkcie porządku dziennego stoi sprawa fakultetu włoskiego. Słowieńcy nie mają wprawdzie zamiaru urządzać obstrukcyi, żądają jednak uznania w Austryi ważności egzaminów, złożonych w uniwersytecie zagrzebskim. Rokowania w sprawie utworzenia katedr słowieńskich w Pradze lub Krakowie, nie są również ukończone.

Wśród Włochów panuje już wielkie zniecierpliwienie. Najbliższe posiedzenie komisyi budżetowej naznaczone jest na 7 lutego.

Drogi wodne w Czechach.

Praga. Dzienniki donoszą, że pos. Hrasky i Drtina udali się do ministra skarbu Meyera i ministra handlu Weiskirchnera w sprawie rewizyi ustawy o budowie dróg wodnych i wyznaczenia nowych kredytów na roboty regulacyjne w Czechach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"
z 26 stycznia.

Zamordowanie konsula.

Paryż. Dzienniki donoszą z Tripolisu: Tutejszy konsul włoski został zamordowany przez Turków. Włochy zamierzają urządzić z tego powodu demonstracyę flotową przeciw Turcyi i żądać od niej zadośćuczynienia.

Vlissingen.

Bruksela. Rząd stara się o zawarcie umowy z Holandyą, celem zapewnienia sobie wolnej żeglugi na Skaldzie.

Amsterdam. Dziś wniesie rząd do parlamentu ustawę o ufortyfikowaniu Vlissingen.

Paryż. Rząd francuski czyni starania o ogłoszenie Holandyi państwem neutralnem, celem usunięcia sporów, wywołanych zamiarem ufortyfikowania Vlissingen.

Rewolucye w Ameryce.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Według doniesień z granicy meksykańskiej powstańcy zajęli San Ignazio. Według najświeższych informacyi meksykańskie wojska związkowe straciły w ostatnim tygodniu podczas walk 80 zabitych, 50 rannych.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 26 stycznia.

— Wyrok w sprawie zajść na uniwersytecie Jagiellońskim jeszcze nie został ogłoszony przez senat akademicki. Rektor uniwersytetu nie udziela żadnych informacyj w tej sprawie, tłomacząc się, że za kilka dni roześle senat odpowiednie komunikaty.

Dziś rano przybyła do rektora deputacya słuchaczy uniwersytetu złożona z delegatów „Promienia" i innych stowarzyszeń akademickich, której rektor oświadczył, że słuchacze, skazani na kary dyscyplinarne, otrzymają listowne zawiadomienie. Senat akademicki zobowiązał bowiem rektora, aby całą uchwałę trzymał w tajemnicy.

Wskutek tej niepewności i trzymania w tajemnicy wyroku wśród młodzieży panuje wielkie rozgoryczenie, zwłaszcza, że dochodzą wieści z kół miarodajnych, iż relegowanych jest kilkunastu akademików. Mówią także o ogólnym strajku, gdyby sprawdziły się wieści relegowania, choćby jednego słuchacza uniwersytetu.

Z sali sądowej. (Kradzieże kolejowe). Dziś odbywa się rozprawa w krakowskim sądzie krajowym karnym pod przewodnictwem nadradcy Jasiewicza w asystencyi radców Obtułowicza i Niklewicza. Oskarża imieniem prokuratoryi sędzia śledczy Jendl. Oskarżonych broni dr Szalay. Na ławie oskarżonych zasiedli konduktorzy kolejowi: 33-letni Ludwik Londzina, 26-letni Gustaw Gallasa i 30-letni Fryderyk Tkaczyk.

Wedle aktu oskarżenia w dniu 5 sierpnia 1910 roku Władysław Erdman pełniąc służbę, jako hamulczy przy pociągu ciężarowym Nr 82, zdążającym z Krakowa do Mysłowic, zauważył koło Mydlnik, iż jakiś człowiek siedzi w budce hamowniczej jednego z wozów ciężarowych. Na stacyi Zabierzów, gdy pociąg stanął, podszedł Erdmann do tego wagonu i zastał drzwi budki zamknięte, a ze środka usłyszał łamanie desek. Szarpnął wtedy za drzwi, które się otworzyły, a z wnętrza wybiegł jakiś mężczyzna i ratował się ucieczką.

Przypadek ten doprowadził do nadspodziewanych rezultatów. Aresztowano obwinionego w osobie Ludwika Londzina, u którego w domu przeprowadzona rewizya dała niezwykłe wyniki, gdyż znaleziono tam całe składy rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Wraz z Londzinem aresztowano jako współwinnych Gustawa Gallasa i Fryderyka Tkaczyka. Dokonywali oni od dłuższego czasu kradzieży kolejowych na przestrzeni Kraków—Trzebinia—Oświęcim i Morawska Ostrawa.

Żona Londzina przyznała się, iż mąż jej dokonał licznych kradzieży.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchano świadków Władysława Erdmana, Józefa Mroszczyka, wachmistrza żandarmeryi w Trzebini i Rechowicza, ajenta policyjnego. Swiadkowie zeznawali na niekorzyść obwinionych.

Rozprawa trwa dalej i zakończy się prawdopodobnie dziś po południu.

Rabunek. Z Warszawy telegrafują: Banda złożona z 5 kobiet, napadła w ulicy Szczęśliwej na antykwaryusza Muttermilcha i zrabowała mu 1400 rubli i złoty zegarek. Bandytów nie ujęto.

Barbarzyństwo. Z Düsseldorfu donoszą: Słynny obraz malarza Wittego: „Chrystus i Barabasz" został pocięty nożem przez jakieś indywiduum. Niszczyciela nie ujęto.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie po śmierci męża i ojca naszego ś. p. Edwarda, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Lubina Kostkowa żona. 1111 1 2 Jan Kostka syn.

†

Zuzanna z Ciechanowskich Koyowa

przeżywszy lat 77

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 25 stycznia 1911 r.

Stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 46 w Rynku gł., które się odbędzie w piątek dnia 27 b. m. o godzinie 3 po południu wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę dnia 28 b. m. o godzinie 10 rano w kościele Najśw. Maryi Panny.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

†

Michał Doboszyński

emerytowany naczelnik sądu jarosławskiego

przeżywszy lat 92, zaopatrzony św. Sakramentami, zakończył życie we środę dnia 25 stycznia 1911 r. w Krakowie

Pogrążeni w smutku żona, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną publiczność na wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Karmelickiej L. 35 wprost na cmentarz w piątek dnia 26 stycznia o godz. 3 popołudniu, oraz na

Nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny w sobotę d. 28 b. m. o godzinie 10 rano.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 stycznia. (Giełda południowa.)

Marki 117·37. Renta majowa 93·05. Renta koronowa węgierska 91·80. Akcye austr. zakł. kred. 677·—. Akcye węg. zakł. kred. 869·—. Akcye Anglobanku 327·25. Akcye Unionbanku 637·50. Akcye Bankvereinu 563·75. Akcye Länderbanku 535·—, Akcye kolei państwowych 745·50. Lombardy 115·50. Akcye fabryki broni 749·— Akcye tytoniowe 379·25. Alpiny 770·—. Rima-Muranyi 669·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 00·—·— Losy tureckie 259·—. Ruble 254·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0·—·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 26 stycznia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 213·—. Tow dyskontowe 195·25.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 26 stycznia.

4-procentowa renta rosyjska 94·80 rb.; premiówka z 1864 roku 485·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·60; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·55; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·80 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·60 rub.; 5-procent. listy łódzkie 93·30 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 473·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 228·50 rb.; Lilpop 136·50 rb.; Rudzki 750·—; Zawiercie 390·— rb.; Żyrardów 264·50 rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·65 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·26.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 26 stycznia.

Pszenica na kwiecień 11·16 do 11·17; pszenica na maj 11·13 do 11·14; pszenica na październik 10·75 do 10·76; żyto na kwiecień 8·06 do 8·07; żyto na październik 7·87 do 7·88; owies na kwiecień 8·69 do 8·70; owies na październik 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·69 do 5·70; rzepak na sierpień 13·80 do 13·90.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, deszcz.

L. E. XIV. 1981/9. 995 3 3
136

Edykt licytacyjny.

Na żądanie 1) Filii uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie, zastąpionej przez adw. Dra Tillesa i 2) Kasy Oszczędności miasta Krakowa zastąpionej przez adw. Dra Federowicza, odbędzie się **dnia 14 marca 1911 r. o godzinie 9 przed południem** w sądzie niżej wymienionym, przy ul. św. Jana l. 22, I piętro, Nr biura 32, sala II, licytacya realności lwh. 23 Dz. I w Krakowie, Rynek główny, linia B-C l. kons. 28, l. or. 34, parcela budowl. lk. 61.

Realność powyższa zwana „Pałacem Spiskim“, składa się z budynku trzechpiętrowego i oficyny dwupiętrowej, jednopiętrowej i parterowej.

Przynależności łącznie sprzedać się mające, składają się z 6 okienic, 13 drzwi, portalu sklepowego, 2 żaluzyj, ścianki drewnianej, szafy w ścianie, windy i dzwonka elektrycznego — opisanych bliżej w protokole oszacowania z 18 września 1909 E. XIV 1981/9.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 745.300 koron — przynależności zaś na 600 koron.

Najniższa cena wynosi 372.950 koron; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 41.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie, Oddział XIV,

dnia 5 stycznia 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1910 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza Miasta:

12·12 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·22 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Nowego Zagórza i Stryja, we Lwowie do Rawy Ruskiej i Jaworowa, we Lwowie-Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·07 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Sianek i Sambora, w Czerniowcach do Ickan, Jass i Bukaresztu.

4·30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ „ „ Miasta

do Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów Skawinę Połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6·45 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·52 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; we Lwowie do Stryja, Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla, w Drohobyczu do Borysławia, w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1 maja do 14 czerwca i od 1 października do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża; w Borkach Wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·39 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ Miasta

do Suchej i Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·43 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i Mogiły.

2·53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza i Starego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Rozwadowa i Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego i Starego Sącza.

5·32 wiecz. poc. os. Nr. 27 z Krakowa
5·42 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płasz.

do Rzeszowa. Połączenie w Tarnowie do Stróż Nowego Sącza i Jasła.

7·15 wieczór poc. miesz. Nr. 61 z Krakowa
7·24 „ „ „ Nr. 61 z Podgórza-Pł

do Tarnowa.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö-Laborcz; w Chyrowie do Przemyśla, w Samborze do Stryja, Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w niedziele i czwartki okrętem do Konstantynopola. Połączenie: w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·35 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·44 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sianek, Sambora i Stryja.

11·10 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł

do Wieliczki.

11·59 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·11 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·16 „ „ „ Nr. 1022 z „ Miasta

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż, a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza Miasta:

2·40 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

z Czerniowiec. Połączenie w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna, we Lwowie od Jaworowa i Stryja, w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3·22 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·32 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·56 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz
5·07 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·36 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza Miasta
5·44 r. „ „ Nr. 1017 do Podgórza-Płasz.
6·00 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu;

6·41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·49 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia we wtorki i soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; w Kołomyi od Zaleszczyk, w Stanisławowie od Stryja i Köresmezö, w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa

7·14 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·28 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·34 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza M
7·41 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·55 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza Miasta
10·35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa.

11·22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podg.-Pł.
11·35 „ „ „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcimia i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2·22 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sambora, Stryja i Ickan w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza M.
4·30 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Samborze od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic; w Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·51 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·10 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Ickan, i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8·54 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza M.
8·59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł
9·25 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Miasta
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera, oraz w miejskiem biurze c. k. kolei państwowej (Pałac Spiski).

Realność

przy mieście, staw, ogród, pasieka, ½ morga pola do rozparcelowania, zaraz sprzedam tanio. „Egzystencya" poste restante Tarnów. 1077 2 3

Kupię

używany motocykl wraz z wózkiem bocznym za przystępną cenę. Zgłoszenia pod J. Kornhäuser, Biuro agencyjne, komisowe i handlowe, Zakliczyn n./D. 1078 2 3

Młocarnię

nową, przewozową, najnowszej konstrukcyi, sortującą zboże, poruszaną siłą motorową 10 konną, wynajmuję na dni za przystępną cenę. — Zgłoszenia pod A. Kornhäuser, Faliszowice, p. Zakliczyn n. D. 1079 2 3

Sklep korzenny

naffy, roczny obrót do 40.000, do sprzedania. Wiadomość: „Egzystencya" poste restante Tarnów. 1076 2 3

Wyborny miód pszczelny, patoka, deserowy z własnej pasieki 5 kg. puszka 6·30 kor. Miód kuracyjny, lipcowy 5 kg. 7 kor. Wyborny miód do picia 5 kg. gąsiorek 6 kor. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 kor. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1074 2 0

Młody pomocnik handlowy

z działu korzennego, potrzebny zaraz w Krakowie. Wiadomość: „Informator", Wiślna 2. 1088 2 2

Kamienice, majątki tab.

folwarki, dzierżawy i t. p. poleca oraz poszukuje do kupna koncesy. centr. biuro kupna-sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4, Nr. telefonu 1099. Największy wybór różnych objektów, prowizya umiarkowana. 1053 2 5

Pralnia

bardzo dobrze się rentująca, z nowem urządzeniem maszynowem, zaraz do sprzedania. Wiadomości w biurze dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Wiślna 2. 1060 2 2

Aspirantka farmacyi

z pierwszego roku, wstąpi do apteki. Zgłoszenia: **Marya Ostrowska** poste restante **Kraków.** 1047 2 2

3 pokoje, kuchnia

z łazienką, **sklep** z mieszkaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. — Ul. Kołłątaja 9. 1039 2 6

Zdolnego, samodzielnego

młodszego subjekta

(izr.) z działu konfekcyi męskiej, władającego językiem polskim i czeskim, poszukuje **J. Borger, Morawska Ostrawa,** Grossegasse 64. 1070 2 3

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie, meble itp. **M. Schwarc**, Kraków, ul. Estery 11. 121 40 40

Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jako to:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p. **poleca najtaniej**

Tkalnia płócien

Michała Męsowicza

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki i cennik.

Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie. 1045 2 20

Zamiast kapeli



służą moje najnowsze fonografy i gramofony, działające bez zarzutu. Dostarczam po najniższych cenach fabrycznych. **Hanns Konrad,** c. i k. nadworny dostawca **w Brüx Nr 2950 (Czechy).** Fonografy z 2 walcami 9 K. Gramofony z 2 najnowszemi utworami muzycznemi K 22·—, 26·—, 30·—, 36·— i wyżej. Zażądać mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! **Wymiana dozwolona.** 768 1 3

L. 33983. 961 2 2

Ogłoszenie.

Na górze zamkowej w Przemyślu jest zaraz do wydzierżawienia na lat trzy względnie na lat sześć, lokal przeznaczony na letnią restauracyę wraz z mieszkaniem, kuchnią, werandą, piwnicą, salą dawnego teatru letniego wraz z przyległemi ubikacyami, podwórzem zamkowem, w którem mogą być ustawione w cieniu drzew stoły i krzesła, położony obok kilkudziesięciu morgowego pięknego, licznie odwiedzanego parku, niemniej z pawilonem w środku parku położonym.

Bliższe warunki dzierżawy przeglądnąć można codziennie w godzinach urzędowych w Magistracie miasta.

Oferty należycie ostemplowane, własnoręcznie podpisane, wnosić można do **dnia 31 stycznia 1911 r. do godziny 12 w południe.**

Oferenci mają przed otwarciem ofert złożyć w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 10% zaofiarowanego czynszu.

Przemyśl, dnia 7 stycznia 1911.

Dr Doliński
burmistrz.



Cenniki wysyła się darmo i opłatnie.

Dlaczego prawdziwy gramofon z piszącym aniołkiem wszędzie jest lubiany, mimo że istnieje wiele naśladownictw pod różnemi mianami?

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem trwa wiecznie i nigdy się nie psuje.

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie.

Bo publiczność kupiwszy raz bezwartościowy aparat, nabywa później oryg. Gramofon, jako jedynie doskonały w swoim rodzaju i poleca go dalej znajomym.

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra zapomocą igły i bez igły.

Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem mają zdjęcia we wszystkich językach i w największym wyborze pierwszorzędnych artystów w świecie.

Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem nie charczą i można na nich i 1000 razy grać. 118 7 0

Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 kor.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem GRAND PRIX.

Lwów ulica Sykstuska L. 2, Tel. 1560. — Generalny zastępca Akc. Tow. Gramofonów w Londynie. **Józef Weksler** — **Kraków** Grodzka 71 (obok Wawelu), Tel. 1241.

Wszelkie płyty prócz marki „aniołek piszący" kosztują K 2·—.

Powrót z wojska.

Jeżeli do pana piszę, to jest powodem tego mój syn, który od czasu powrotu z wojska ciągle kaszle. A kaszlu tego nabawił się w czasie służby wojskowej. Kaszel dusi go codziennie rano przez całą godzinę. Odpluwa przytem żółć i flegmę, która tylko z trudnością się rozpływa. Po śniadaniu kaszel ustaje. Przy tej chorobie jednak czuje się zdrowym; cieszy się dobrym apetytem. Rodzice jego nigdy nie kaszlali, ani też w rodzinie nikt nie chorował na płuca. Ponieważ mamy znajomą, która dzięki pańskiemu środkowi została wyleczoną, upraszam pana o przysłanie mi jednej flaszeczki tego środka uleczającego.

Podpisana: Anna Böhme, Schönhauser Allee 141a.

Aptekarz, który ten list otrzymał 10 września 1897 r., wysłał natychmiast żądaną flaszeczkę. Po kilku tygodniach otrzymał od pani Böhme list następującej treści:

Berlin 19 października 1897 r.

Szanowny Panie Guyot!

Skoro tylko mój syn wyżył zawartość flaszeczki, którą mu pan przysłał, wkrótce wyzdrowiał. Nie spluwał już ani żółci, ani flegmy i prawie wcale nie kaszlał. Nabył sił: gdy jakiś czas jeszcze zażywał pańskiego lekarstwa cudownego, wyzdrowiał zupełnie. Za co serdecznie panu dziękuję. Pozostaję wdzięczną przez całe życie, bo zaczęłam już obawiać się o życie i zdrowie mego syna, które mu jest tak niezbędnem dla zapracowania na chleb powszedni.



Böhme.

Pozwalam panu chętnie ogłosić mój list i wszystkim, którzy tylko chorują na płuca i piersi, gorąco polecam ten środek.

Podpisana: Anna Böhme.

Ażeby temu strasznemu cierpieniu zapobiedz, poleca się najgoręcej uważać na kaszel, katar albo zapalenie tchawicy i zważać chorobę w samym zarodku, ażeby później nie rozwinęła się w ciężką. Ze środków, które zwalczają zasłabnięcia i choroby dróg oddechowych, jest najstarszym i najbardziej wypróbowanym środkiem „Goudron" i preparaty z niego wyrobione. Lecznicze teru zabijającego bakterye i jego skuteczne działanie przy kaszlu, nieżycie oskrzeli, nawet przy suchotach od dawna już jest dobrze znaną. Przed 30 niespełna laty wynalazek H. Guyota, sławnego farmaceuty paryskiego, mianowicie wynalezienie procesu roztwarzania i rozpuszczania teru we wodzie, stał się jednym z największych wynalazków. Roztwór, który zapomocą tego procesu został stworzonym i ustalonym, jest we wszystkich aptekach pod nazwą „Goudron-Guyot" do nabycia. Zawartość jednej albo dwóch łyżeczek od kawy tego środka, wsypana do szklanki wody albo też innego napoju, którego używa się zwykle przy obiedzie, wystarcza zupełnie do przygotowania, w każdej chwili i przed obiadem, bardzo dobrze działającego preparatu terowego. Rozcieńczony ten płyn zażywa się regularnie i bez przerwy przy każdym obiedzie, w ilości jednej do trzech szklanek. Kuracya dzienna kosztuje około 10 h.

Należy się strzedz we własnym swym interesie przed naśladownictwem. Dlatego proszę żądać prawdziwego środka pod nazwą „Goudron-Guyot" i uważać na znak ochronny, ażeby zapobiedz wszelkiej omyłce. Znak ochronny „Goudron-Guyota" ma na poprzek podpis Guyota, w różnych, zielonych i czerwonych kolorach, jakoteż adres:

Maison Frere, 19, rue Jacob, Paris.

„Goudron-Guyot" zawiera w litrze 100 gr. esencyi najlepszego norweskiego teru świerkowego.

P. S. — Osoby, któreby nie mogły przyzwyczaić się do smaku wody terowej, mogą zażywać zamiast niej, kapsułki Guyota, sporządzone z prawdziwego norweskiego teru, zażywając przy każdym obiedzie od jednej do dwóch. Przez to otrzymuje się pomyślny skutek, a kapsułki te prowadzą podobnie z poprzedniem do wyzdrowienia. Gdy się je zażywa podczas lub po jedzeniu, trawi się znakomicie razem z potrawami i są zbawiennym środkiem dla żołądka, a nie kosztują wiele. Kapsułki Guyota są białe, a każda z nich jest zaopatrzona podpisem „Guyot" w czarnych literach.

Skład główny: Maison Freré, 19, rue Jacob, Paryż, oraz do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za „Goudron": Kapsułki Guyota Mk. 2·50 = K 3·—. Do nabycia we wszystkich aptekach. Specyalny skład dla Monachium: Apteki: Ludwiga, Augustena, Adlera, Isara i Storchena.

Zastępcy: C. J. Cautoni Drezno A., Permoser strasse 3 p.

Dla Wrocławia przesyłka przez skład miastowy Naschmarktkt-apteka. Rynek 44.

Specyalny skład dla Lipska: apteka pod aniołem, Dr. E. Mylius, Markt 12, Salomonisa apteka, Dr. Dolschis, Grimmaicherstrasse 17.

Nadworna apteka pod białym orłem, apteka Alberta. 304 3 0

Dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece.

Parcela

około 156 □ sążni, 25 m. frontu, w Półwsiu Zwierzynieckiem, w dobrem miejscu, jest do sprzedania. Zgłoszenia: **M. D. 127.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 1050 2 6

Kostyumy

damskie na bale maskowe, wspaniałe, do sprzedania, oraz biała, jedwabna suknia nieużyta. Oglądać można między 3 a 8. Zyblikiewicza 11, I p., oficyny. 927 3 4



8 1 0

ZAKŁAD MALARSKI

KAROLA WĘGRZYNA

został z dniem 1-go stycznia b. r. przeniesiony do **Dębnik, ul. Polna l. 11, Telefon 1392,** o czem zawiadamiając Szan. P. T. Klientelę polecam się nadal łaskawym względom. 900 3 3

Z poważaniem
Karol Węgrzyn.

21 4 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH

Dra GAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Posiadłość z tartakiem

jest do sprzedania. Tartak poruszany siłą wodną, 2 gotry wraz z heblarnią i innemi maszynami oraz fabryka skrzyń, 2 budynki dla zarządu i 3 mieszkalne, przestrzeń na składy drzewa oraz rola z dobrą glebą, wszystko przy linii c. k. kolei państwowej Żywiec—Zwardoń, w odległości 5 minut od przynależnej stacyi, w okolicy stale w drzewo obfitującej.

Cena kupna 140.000 K przy nadzwyczaj dogodnych warunkach zapłaty. Zgłoszenia pod: **„W. E. 7072"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Rudolfa Mossego, Wiedeń, I. 1101 1 3

Główna wygrana **600.000 franków** złotem z ciągnienia **losów tureckich,** które się odbyło 1 grudnia 1908, przypadła pewnemu porucznikowi w Gracu.

LOS TURECKI

6 ciągnień na rok — najbliższe już **1 lutego 1911**
główna wygrana na przemian franków

400.000 i franków **200.000**

złotem bez potrącenia — jeszcze zawsze najtańszy los!

1 los za gotówkę około 270 K lub na 45 rat mies. po 7 K. — 3 losy tylko na 46½ rat miesięcznych po 20 K.
2 losy tylko na 44½ raty miesięcznej po 14 K. — 5 losów tylko na 45 rat miesięcznych po 34 K.

Każdy los musi być wyciągnięty.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 903 3 6

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler, Wiedeń IV., Hauptstrasse 20. — Tylko Paulanerhof.

Dla osób udających się na międzynarodową wystawę

DO RZYMU i TURYNU

i biorących udział w **pielgrzymce wielkanocnej,** rozpocznie się 1 lutego b. r.

2 miesięczny **Kurs** pospiesznej nauki

JĘZYKA WŁOSKIEGO

Wykładać będą:
w poniedziałki, środy i piątki od 11—12 prof. **F. Giannini,**
we wtorki, czwartki i soboty od 5—6 prof. **C. Moscheni.**

Cena kursu 50 koron.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje się w **willi Wenecyi** obok Sokoła (dawny pałac hr. Dębickich). Tamże będą się odbywać lekcye. 1068 3 3

KTO JEST

NIEDOKREWNYM

NIECHAJ PIJE TYLKO

PERŁĘ ADRYATYKU

165 jest najlepszem słodkiem winem czerwonem. 13 0

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach.

Hurtownia sprzedaż: **W. Bergel,** c. k. nadworny dostawca, Wiedeń 19/I.

Figol

Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** 139 50 50 Składy we wszystkich aptekach.

„HOTEL NARODOWY"

Kraków, ul. Poselska 22

po przejściu na innego właściciela **gruntownie zewnątrz i wewnątrz odrestaurowany.** Pokoje na parterze i piętrze nowo urządzone, parkiety, światło elektryczne, korytarze ogrzewane, restauracya, łazienki, telefon i stajnia w miejscu. 238 16 0

Cena pokoi ze światłem i usługą od 2 K wzwyż.

Dotąd niebywałe!

Nowość!

Nadzwyczajne pieczywo luksusowe

(po 6 h. sztuka) świeże tylko w godzinach popołudniowych (w niedziele i święta przed południem) — poleca:

Piekarnia londyńska Jana Kwiatkowskiego
Kraków, Mały rynek l. 5.

Pieczywo to sporządzone na świeżem mleku, maśle, jajach (żółtkach) i t. p. daje gwarancyę najsmaczniejszego i najzdrowszego i najzdrowszego dotąd pieczywa. 888 3 5

Proszę spróbować!

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN
w Krakowie.

Rok założenia 1853. 245 17 0

Dobry zarobek

Kilku zdolnych, inteligentnych agentów do sprzedawania Księgi pamiątkowej historycznej, potrzeba z kaucyą w gotówce. Wiadomość u p. J. Tymkowa, plac Dominikański 2, I p., front. 1038 2 3

Panna

z dobrej rodziny, przystojna, inteligentna, posażna, wyszłaby za starszego wiekiem urzędnika. — Zgłoszenia pod **Spokojność 100** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1041 2 2

Najlepsze i najtańsze źródło nabycia



wyrobów muzycznych wszelkiego rodzaju, jak **harmonij, skrzypiec, cytr, fletów, przyrządów mówiących** i t. d. po najniższych cenach fabrycznych. Dobre skrzypce K 4·80, 5·50, 6, 6·80, 7·60, smyczki do tego K —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—. Najlepsze harmonijki ręczne K 4·80, 5·20, 5·40, 6·20. Cytry koncertowe 15, 18, 25 K cytry akordowe K 3·50, 4, 6. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 2948** (Czechy). Obficie ilustr. katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony. 766 2 2

Zdolny pomocnik handlowy

poszukuje posady w sklepie korzennym od 1 lutego. Zgłoszenia: Jan Kassolik, Kęty, ul. Mickiewicza. 1021 2 2

2 praktykantów

znajdzie umieszczenie zaraz w handlu korzennym i delikatesów **St. Jaśkiewicza w Rzeszowie.** 1029 3 3

Kasyerka

uzdolniona, z kaucyą, potrzebna zaraz. **Cukiernia Lwowska Jan Michalik,** Floryańska 45. 1005 5 5

Administracyę kamienicy

przyjmę zaraz pod przystępnemi warunkami za kaucyą. Wiadomość: Dębniki, ul. Ogrodowa 7, I p., u p. H. Broczkowskiego. 60 3 3

Do sprzedania

obraz Wyczółkowskiego i stare portrety, piękny szal turecki kremowy, łóżko Biedermajera, sypialnia mahon. pojedyncza, kredensy, kantorek, salonka czarna, orzechowa, szachy ze stolikiem, stoły, szafy, otomany, zegary antyk, talerz Pompadeur, stary wiedeń., suknie balowe i inne, futra męskie i garderoba. Bazar pod Złotym Jeleniem, Kraków, ul. św. Anny 5. 1086 2 3

Parcela

12 metr. frontu, przy ul. Szkolnej za 8000 K do sprzedania. — Wiadomość u p. Müllerowej, Kraków-Czarna Wieś, ulica Szkolna 123, I p. 631 6 6

Drzewa

na podstęplowania w kopalniach sosnowego i jodłowego we wszelkich rozmiarach, począwszy od 1 m. do 4 metrów długości a 10—20 cm. grubości, poszukuje się do spiesznego kupna za umową na dłuższy czas. Oferty z odstawą wagonami do Ostrawy lub Karwiny. Zgłoszenia listowne pod **Drzewo 974** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 974 2 3

Lokal

w śródmieściu, składający się z 2 pokoi na biuro lub dla stowarzyszenia **do podnajęcia.**

Wiadomość: ul. Kopernika 17, u portyera, między godz. 8 a 2. 1099 1 3

Sprzedaję

handel towarów korzennych, połączony z pokojem do śniadań. istniejący lat 25, w Przemyślu, ul. Mickiewicza. pod nader korzystnemi warunkami. Położenie sklepu bardzo dobre, klientela wzorowa, interes posiada koncesyę na wyszynk piwa, wina i palonych napojów, oraz na prowadzenie restauracyi. Bliższej informacyi udziela właściciel handlu E. Krug w Przemyślu. 1093 1 3

Griotte

eleganckie podanie w karnawale

sztuka 12 h. 1103 1 10

Józef Siermontowski

Kraków, ul. Bracka.

Agencya „Helios" w Śniatynie

umieszcza, dostarcza oficyalistów wszelkiej kategoryi, służby domowej, gospodarczej. 1103

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Wystawa najnowszych dzieł

Profesora L. Wyczółkowskiego

Pastele i grafika:

kwiaty — pejzaże, rybacy i architektura z Jaremcza

1019 4 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych.

284 12 0

L. 118432/1910. 1084

B. b.

Rozpisanie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy materyałów kamionkowych dla kanalizacyi miasta w roku 1911, odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddział B. rozprawa zapomocą pisemnych ofert **dnia 13 lutego 1911 r.** o godzinie 12 w południe.

Wadyum wynosi 400 K. — Warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych. Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 12 stycznia 1911.

Smacznego!

Za 3 korony kosz 5 kilogr. doborowych słodkich pomarańcz, wysyła codziennie Owocarnia Krajowa **Piotra Bereznickiego, Lwów,** Pańska 11. 2% na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej. — Codziennie świeże kalafiory. 352 9 20

Do wynajęcia

od 1 lutego **1 pokój i kuchnia z balkonem,** zlew, wodociąg, klozet, front słoneczny, II piętro. Ul. Czarnowiejska 51, róg ul. Szkolnej. 1026 2 3

Ogłoszenie!

Zarząd masy rozbiorowej Zygmunta Przyłęckiego rozpisuje niniejszem **sprzedaż ofertową dóbr Żeglce,** w powiecie Krośnieńskim położonych, objętych wyk. hip. L. 336 i 400 ks. gr. gm. kat. Żeglce, mierzących obszaru 265 morgów, wraz z budynkami, na **dzień 20 lutego 1911 roku** o godz. 11 przed południem **w biurze Dra Romana Adamskiego, adwokata w Jaśle.**

Najniższa cena wynosi kwotę sto siedmdziesiąt sześć tysięcy (176.000) koron, a wadyum siedmnaście tysięcy sześćset (17.600) koron.

Otwarcie ofert, a następnie ustna licytacya rozpocznie się o godzinie 11 przed południem dnia 20 lutego 1911.

Wszelkie wyjaśnienia, a w szczególności warunki ofertowej sprzedaży na żądanie udziela podpisany zarządca masy rozbiorowej. 1104 1 3

Jasło, dnia 24 stycznia 1911.

Dr Roman Adamski w. r.

BANZAJ

humoreski

A. Kuprina

poleca 928 3 3

S. A. Krzyżanowski

księgarnia, **Kraków.**

Z komfortem

umeblowane pokoje, elektryka, łazienka, z osobnemi wejściami, dla osób **dystyngowanych,** zaraz do wynajęcia (na żądanie wykwintne utrzymanie). Pańska 5, I p. 887 6 8

Powozik

półkryty na jednego lub parę koni, wraz z szorkami, w najlepszym stanie, za 350 kor. do pozbycia. Prądnik Czerwony l. 104, przy królewskim gościńcu, ostatni dom na lewo. 969 2 3

Poszukuje się

Kierownika młyna

fachowo ukwalifikowanego, znającego się na rachunkowości. Kaucya wymagana. Posada do objęcia zaraz lub od 1 kwietnia b. r. Zgłoszenia tylko listowne z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Młyn 817".** 817 6 10

KANCELARYA

adwokata Dra Franciszka Mussila

Karmelicka 15,

I. **ma zaraz do ulokowania** na pewne hipoteki 5000 K, 10.000 K, 12.000 K, 13.000 K, 20.000 K i 25.000 K — na 6%, 6½%;

II. **do sprzedania** nową, dużą, ładną realność. 1044 2 3

Języki:

Angielski
Francuski
Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele odnośnej narodowości.

328 22 0

Berlitz School

ul. św. Jana 3.

J. PŁONKA, ul. Szewska 4

NOWOŚĆ! ze świecącemi cyferblatami zegarki i budziki kieszonkowe „Eterna", paryskie voy. repetiery, ścienne mahoniowe — oraz zegarki Patek Philippe, Badollet, Mermod, Lougines, Schaffhausen, Zénith, Roskopf, Omega i inne bardzo tanie na podarki. 254 20 100

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 664 3 10

„EKSYKANS"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka i Sp.,** Kraków, Szewska 5

Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

L. 1172/11. 1095 1 3

Konkurs.

Magistrat miasta Tarnowa rozpisuje konkurs na dwie posady urzędników rachunkowych: jednego dla miejskiego Zakładu wodociągowego, drugiego zaś dla elektrowni miejskiej.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca roczna 3000 koron, oraz po ustaleniu cztery dodatki pięcioletnie po 200 koron rocznie.

Posady te nadane będą prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby nastąpi ustalenie.

Podania należy wnosić do Magistratu m. Tarnowa w terminie do **10 lutego b. r.**

Wymogi:

1. Obywatelstwo austryackie;
2. Nieprzekroczony 40 rok życia;
3. Nieposzlakowany charakter;
4. Egzamin z rachunkowości państwowej oraz kilkuletnia praktyka zawodowa;
5. Znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Tarnów dnia 23 stycznia 1911.

Burmistrz:
Dr Tertil.

Dom handlowy i konc. biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Szewska 11, wejście od ul. Jagiellońskiej. Telefon Nr 1004.

poleca wielki wybór kamienic, parcel budowlanych, tak w śródmieściu jakoteż w Wielkim Krakowie, oraz majątki ziemskie, realności, wille i t. p. bardzo korzystnie do sprzedania. — Kilka kamienic i parcel budowlanych w dzielnicy IV-tej okazyjnie do nabycia. 799 6 10

BOGUSŁAW HERSE

Warszawa, Marszałkowska 150



Nowe modele paryskie.

BEER
BERNARD
BÉCHOFF
CALLOT
CHERUIT
DOEUILLET
DOUCET
DRÉCOLL
LANVIN
MARTIAL
PAQUIN
POIRET
WORTH

SUKNIE BALOWE. TRENY DWORSKIE.
SUKNIE WIECZOROWE PANIEŃSKIE.
PŁASZCZE STROJNE. OKRYCIA WIECZOROWE.

FUTRA.

Odstawa do domów bez formalności i bez kosztów celnych.

Suknie i okrycia

wykończane na miarę, mogą być zamawiane przez Klientelę zamiejscową na podstawie projektów bardzo szczegółowych, przygotowanych specyalnie na każde zamówienie, wysyłanych bezpłatnie, a składających się poszczególnie:

1-o. z rysunku opatrzonego opisem.
2-o. z prób materyałów i przybrań.
3-o. z kosztorysu, podającego cenę za wykończony strój.
4-o. z szematu, wskazującego sposób brania miary.

Powyższe zestawienie daje o wykończonym przedmiocie pojęcie dokładne, wykluczające wszelkie nieporozumienia. Podług nadesłanych miar zamówienie zostaje wykonane jaknajdokładniej, sprawdzone ściśle i wysłane punktualnie w oznaczonym terminie. 846 2 2

Adres telegraficzny: **Herse — Warszawa.**

SPORT ZIMOWY.

NARTY (Ski)

Laski z bambusu do NART. — Obręcze śniegowe.

:: **SANKI szwajcarskie „LENKER"** ::

z kierownicą i hamulcem.

SANKI

(Rodle)

sportowe dla dorosłych i dzieci



421 3 4 polecają w największym wyborze najtaniej

REIM i SKA, KRAKÓW, RYNEK 37.

Cenniki na żądanie gratis i franko.

Ważne dla PP. Restauratorów i właścicieli pokoi do śniadań.

Wprowadzajcie lepsze piwa, a bezwątpienia podniesiecie Wasze przedsiębiorstwa.

Znakomite piwo słodowe

(Doppel Malz-Bier) marki „Schwanenhof" z browaru mieszczańskiego w Litomierzycach założonego w r. 1720, które bezwarunkowo odpowiada w zupełności oryg. wyrobom bawarskim.

(Medale: Brema, Berlin, Rheydt, Paryż, Wiedeń). (Największy eksport dla Ameryki i Niemiec). — Poleca 1100 1 5

Jeneralne zastępst. na Galicyę i Bukowinę we Lwowie, M. Balas, Brajerowska 1. Tel. 1523.

Dla większych miast i powiatów poszukiwani zastępcy.

Poszukuje się

młodego, rutynowanego **buchaltera** (izraelity), ze znajomością gruntowną korespondencyi niemieckiej i polskiej, do hurtownego i częściowego składu maszyn i narzędzi rolniczych. Pierwszeństwo mają fachowcy tego działu. Zgłoszenia wraz z curriculum vitae i odpisem świadectw pod Szymon Kapellner, Bochnia. 1106 1 3

Do sprzedania

z wolnej ręki w Podgórzu: Willa o 13 ubikacyach, z ogródkiem, tamże do wynajęcia zaraz 3 pokoje z balkonem, kuchnią, przedpokojem, za 60 kor. Dom II piętr. o 40 ubikacyach z ogródkiem, 12 lat wolnych od podatku. Adres: R. Klein, Podgórze, Kołłątaja 16. 1105 1 3

Oświadczam

iż żadnych weksli nie podpisuję i za podpisy na tychże nie odpowiadam. 1091 1 2

Marya z Kramarskich Soczkowa

Do korzystnego przedsiębiorstwa przemysłowego, którego sezon niebawem się rozpocznie, poszukuje się spólnika lub komandytysty z kapitałem 1108 1 2

15—20.000 koron,

które w sześciu miesiącach przyniosą

4—5000 koron.

Zupełne zabezpieczenie kapitału.

Zgłoszenia listowne do dnia 30 b. m. pod **1108** przyjmuje Administracya „N. Reformy". Odpowiedź może nastąpić tylko na zgł. z dokładnym adresem. Pośrednictwo niedopuszczalne.

Kierownik

parowej fabryki cegieł, dachówek i t. p. ze szkołą fachową, 6-letnią praktyką w większych fabrykach kraju, poszukuje posady zaraz jako kierownik lub na akord. Zgłoszenia pod adresem: Jan Urban, Podgórze, ul. Smolki 3. 1061 2 5

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza udziela tanio R. S.-G. Ul. Stachowskiego 14, parter na prawo. 910 4 10

Do wynajęcia

przy ul. Zwierzynieckiej l. 11,

3 pokoje, kuchnia i ogród od 1 kwietnia 1911 — ewentualnie także na cele przemysłowe. Wiadomość w biurze adwokata, Grodzka 1. 836 5 5

Pensyonat „Podlasie"

Kraków, Loretańska 4.

Pokoje z komfortem urządzone na doby, tygodnie i miesiące. — Oświetlenie elektryczne. — Łazienka. Kuchnia wyborowa. Tamże obiady w domu i na miasto. 958 3 14

Rodowity Włoch

udziela lekcyj: początków, konwersacyi i literatury. — Na życzenie **„Metodą Berlitza".**

Zgłoszenia między 1 a 3 po połud. **ulica Kilińskiego l. 16,** I p., na prawo. 1003 2 6

Kupuje i sprzedaje

meble różne, broń, maszyny do szycia. Katolicki handel mebli używanych i różnych rzeczy. Kraków, ul. św. Jana 14, sklep. 1019 3 10

Technik

z działu maszynowego, przynajmniej z dwuletnią praktyką w zawodzie fabrycznym, a posiadający kupieckie i akwizytorskie zdolności, znajdzie trwałą posadę w biurze technicznem. Podania z oznaczeniem żądanego wynagrodzenia nadsyłać pod „Technik" poste rest. Kraków, za okazan. kwitu inserat. 997 2 3

Zdolni agenci

odwiedzający wioski, znajdą stałe zajęcie za wysoką prowizyą przy sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych oraz nasion ekonomicznych. Zgłoszenia: **Jan Boduch, Nowy Sącz.** 941 7 10

Magazyn mebli

kuchennych, przedpokojowych, paki na węgle patentowe, zmywalnie najnowszego stylu, poleca

E. Plessner, Kraków

826 Szewska 21, I. piętro. 5 48

RYDZE

marynowane za 6 kor., kompot brusnicowy za 7 kor., kompot borówkowy za 7 kor., sok malinowy za 7 kor., marmoladę poziomkową za 7 kor., marmoladę malinową za 7 kor., wysyła w 5 kg. blaszankach franco do każdej stacyi pocztowej. Za pobraniem Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu (Węgry). Paczka na próbę zawierająca 1 kg. brusnic, 1 kg. borówek, 1 kg. marmolady, 1 kg. rydzów, 1 kg. soku malinowego, za 9 koron franco. 864 9 20

Ostania nowość! Głos pełen dźwięku!



Organki z trąbką o 5 długich mosiężnych lejkach, 20 dziurek, 40 bardzo mocnych ręcznie opiłowanych języczkach głosowych, płytki mosiężne, bardzo silny ton, pokrywy niklowe, 12 cm. długie, w ładnem etui składanem **K 5·50.** **Niema ryzyka. Jeżeli się nie podobają, zwrot pieniędzy.** Wysyła za zal. po otrzym należytości **HANNS KONRAD,** c. i k. nadworny dostawca, **Brüx Nr 2946,** Czechy. Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo. opłacony. 764 2 4

POWOZY

landa, sanie, omnibusy, wózki resorowe, do sprzedania w pracowni powozów **Stan. Sadowińskiego w Podgórzu,** Kalwaryjska 74—76. 1023 3 10

Kupię dom

parterowy lub 1 piętrowy z ogródkiem, za dopłatą 10—20.000 koron. — Jarosz, Długa 45. 996 4 4

Około 600 litrów mleka

dziennie jest do **zakontraktowania** loco Kraków. Wiadomość u portyera **Hotelu Saskiego.** 1001 3 3

Do wynajęcia

2 pokoje bardzo duże, frontowe, z przedp., bez mebli, lub też 1 pokój umeblowany; tamże prywatnie obiady z 3 dań po 1 kor. Linia A-B, 43. III piętro. 1002 3 5

Fryzyerka

czesze w domu i poza domem według najnowszych stylów. **Julia Budziaszek,** ul. Floryańska 43, II p., of. 954 5 5

Zdolny kucharz

przyrządzający francuskie i polskie potrawy bardzo smacznie, przyjmie posadę od 1 lutego. Adres: Franciszek Zieliński w Krzeszowicach. 977 5 5

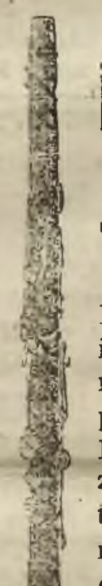
Do sprzedania

z wolnej ręki kamienica II piętrowa, 25 ubikacyj, sklep spożywczy, kanalizowana, z wodociągiem, w XIV. dzielnicy wielkiego Krakowa, bardzo dobrze się rentująca, wolne lata, potrzeba gotówki 20.600 kor. — Wiadomości udzieli p. Rozumiłowski, Kraków, Długa 10. 1037 2 3

Poszukuję kupna

majątku

z gorzelnią. **Zaliczki 100.000 kor.** Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Wierzbicki, Kraków, ulica Rajska 6, I. 1062 2 6



Najlepsze

instrumenty muzyczne

sprzedaje z poręczeniem

Józef Tichy w Ołomuńcu

ul. Franciszka Józefa 12.

Przy kapelach znajdujące się instrumenty z wadami wymieniam chętnie na nastrojone lub przyjmuję do naprawy i strojenia. P. T. Stowarzyszeniom lub Związkom studenckim sprzedaję chętnie na miesięczne spłaty za poręką i obejmuję nieograniczoną odpowiedzialność za każdy instrument. — Firma słowiańska! 182 38 0

Za darmo

opłacony otrzymuje każdy mój główny katalog z przeszło 3000 odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, który na żądanie wysyłam natychmiast. C. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 2990 (Czechy).** 788 1 3

L. 20423/10. 1094 1 3

Konkurs.

Rozpisujemy konkurs na posadę:

1. Adjunkta budownictwa miejskiego II. kl. z płacą roczną 2500 koron;
2. Naczelnika straży pożarnej miejskiej z płacą roczną 2500 koron;
3. Praktykanta rachunkowego z płacą roczną 1200 koron, oraz z prawem po ustaleniu do poboru czterech dodatków pięcioletnich po 200 koron.

Posady te nadane będą prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby nastąpi ustalenie.

Ubiegający się o powyższe posady są obowiązani do podań dołączyć dołączyć dowody, iż:

a) są obywatelami austryackimi,
b) nie przekroczyli 40 roku życia,
c) są zdrowymi,
d) prowadzą się bez zarzutu,
e) **do 2 i 3** ukończyli z dobrym postępem 4 klasę szkoły średniej lub szkołę wydziałową,
f) **do 1** ukończyli studya na jednej z politechnik austryackich i zdali dwa egzamina państwowe z działu architektury,
g) **do 2** zdali egzamin na komendanta straży pożarnej,
h) **do 3** zdali egzamin z rachunkowości państwowej,
i) władają językiem polskim w słowie i piśmie.

Podania należy wnosić do Magistratu miasta Tarnowa najdalej **do 15 lutego 1911 roku.**

Zauważa się, iż praktykant rachunkowy obowiązanym jest do złożenia kaucyi w kwocie 1200 koron.

Do podań należy dołączyć opis przebiegu życia z dotychczasowego zajęcia oraz stosunków rodzinnych.

Tarnów, dnia 19 stycznia 1911.

Burmistrz:
Dr Tertil.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.